

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Karunki prenumeraty
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia " 500.—
Na prowincji miesięcz. " 550.—
Zagranicą " 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 100
Nekrologi " 50
zwykłe " 40
drobne za jeden wyraz " 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w J&N niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Adm. niktącej o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia o dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-12.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środę.

Towarzysze i Towarzyszeki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Obchód 1 Maja w Warszawie.

Godz. 8 m. 30 — zbiórki fabryczne i dzielnicowe, poczem nastąpią pochody dzielnicowe na pl. Teatralny.

Godz. 10 m. 30 — Wielki wiec na pl. Teatralnym. Po wiecu pochód demonstracyjny Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi, Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi. Rozwiązanie pochodu przed lokalem warszawskiego O. K. R.

Godz. 2 — Uroczysta akademja w sali „Palace” przy ul. Chmielnej 9.

O Sejmie, Rządzie i budżecie.

Przemówienie sejmowe tow. Daszyńskiego (w streszczeniu).

SEJM SIĘ PRZEŻYŁ.

Przeprowadzenie dyskusji nad obró o świadczeniach w miesiąc po ich ogłoszeniu wskazuje, że Sejm albo nie ceni wskazówek, jakie ma dać Rządowi, albo uważa, że żadne wskazówki na nie się nie przydadzą. Ta spóźniona reakcja wskazuje na wyczerpanie i przeżyty Sejm, i że dalsze jego trwanie mieści poważne niebezpieczeństwa.

Pierwszym z nich jest, że Sejm przetrwał się swą działalnością poprzednich lat i ulega reakcji małodusznej i lękliwej i zaczyna rewidować serje ustaw wielkich przez siebie uchwalonych. Gdyby ta robota trwać miała dłużej, to Sejm zmazałby liczyły swoje zasługi. A poza konstytucją i stworzeniem siły zbrojnej Sejm ten obdarzył Państwo dwiema wielkimi rzeczami: stworzył reformę rolną i szereg ustaw o chronionych społecznych. (Głos na prawicy: chronionych Kasy chorych). Tak naprzykład Kasy chorych. Obie te wielkie rzeczy są dziś zagrożone.

Drugim smutnym objawem jest wyciąganie dla celów przedwyborczych obwinień, któremi wzajemnie obarczają się stronnictwa. Są to rzeczy nadające się do sądów karnych, a nie na arenę parlamentarną, gdzie mogą się znaleźć tylko wówczas, gdy sprawiedliwość zawiedzie. Są to dowody przeżycia się Sejmu, który powinien sobie wreszcie uprzytomnić, że pora wykonać własne uchwały, kładące kres swemu istnieniu.

WNIOSEK O UKOŃCZENIU PRAC SEJMU.

Dziś jeszcze zgłoszono wniosek, czyniący zadość dwóm zabiegom. Wśród których jest ten Sejm stoi. Te zadania to ordynacja wyborcza i budżet. Trudności nastroja tylko budżet, którego żadne ciało prawodawcze nie może przyjąć bez gruntownej dyskusji. Sejm jednak musi oznaczyć sobie termin do uporania się z budżetem. Wniosek nasz będzie brzmieć:

„Sejm poleca komisji skarbowo-budżetowej, aby przedłożyła Izbie budżet za rok 1922 do dnia 15 czerwca r. b. W razie niewykonania tego polecenia Marszałek postawi po 15 czerwca r. b. budżet na porządku dziennym obrad Sejmu i naznaczy referenta. Głosowanie nad budżetem rozpocznie się bez względu na dyskusję w dniu 11 lipca 1922 r.”

Wtedy będzie można wykonać wniosek p. Skulskiego o przeprowadzeniu wyborów 1 października. Ponieważ mamy żniwa, ponieważ terminy przedwyborcze razem wzięte wynoszą 78 dni, przeto ten termin powinien być dotrzymany.

RZĄD BEZ SIŁY I CHARAKTERU. — „NAOCZNY ŚWIADK”

Proszę Panów! Tych kilka uwag o Sejmie streszczają całe nasze dzisiejsze wobec niego stanowisko. Dlatego przejdę obecnie do kilku uwag dalszych, nad exposé Pana Prezydenta Ministrów. Z ubolewaniem stwierdzam, że pana Prezydenta nie ma. (W tej chwili wchodzi na salę p. Ponikowski. Rozlega się ogólny śmiech). Tow. Daszyński: W samą porę, panie prezydencie.

Rola moja przy omawianiu exposé Pana Prezydenta Ministrów jest i bardzo łatwa i bardzo trudna. Naprawdę siłem się w duszy mojej określić w krótki sposób charakter tego Rządu. Prawda jest, że zapartyjność jest zewnętrzną cechą Rządu dzisiejszego, ale jeżeli wejść w tę rolę, która sam sobie wyznaczył pan Prezydent Ministrów, to trzeba zacytować jego własne zacytowane słowa s. p. Marszałka Litewskiego Sapiehy. „Nie mam tyle miłości własnej, ażebym swoją opinię przedkładał ponad zdanie tylu zacnych mężów”. I charakteryzuje on swoje stanowisko tymi słowami.

To jest bardzo piękne i lojalne. Ale ponieważ w naszym Sejmie wielkości niema i pan Prezydent musi się liczyć z opinią zacnych mężów zasiadających zarówno na lewicy jak i na prawicy, przeto sam własnej opinii nie ma, przeciwstawia jej opinii tych zacnych mężów nie ma siły, nie wierzy w siebie.

Rząd dzisiejszy robi na mnie wrażenie naocznego świadka tego, co się dzieje. To jest Rząd, którego referenci w Komisjach nigdy nie narzucają swego zdania, najczęściej dlatego, ponieważ nie mają tego zdania. To jest Rząd, który, ażeby nie przedkładać opinii swojej ponad opinie tylu zacnych mężów, oddał jednemu najzaśnieszemu Ministrowi Skarbu dyktaturę nad sobą, nad Sejmem i nad społeczeństwem (brawa). To jest Rząd, który sam wyrzeka się siebie.

DZIAŁACZ Z PRZYPADKU WOBEC OPOZYCJI ENDECKIEJ.

Ze zdziwieniem stwierdzają ludzie pra-

worządni bezsilność tego Rządu wobec wszelkich objawów i trzeba było morderczej, nierozumnej polityki Narodowej Demokracji, ażeby zrobić z tego Rządu silny Rząd na parę tygodni. Trzeba było rzeczywiście nocnych pomysłów ks. Lutosławskiego, by dodać siły panu Prezydentowi. Trzeba było oświecenia nocnego, bengalskich ogni zapalonych przez Narodową Demokrację, ażeby w świetle bengalskim pan Prezydent ministrów stanął przed nami, jako mały niezłomny, który jednak ma swoją opinię — ponad opinie wielu zacnych mężów. Przypomnijmy sobie ową wścieklą kampanię o Lidę i Brzław; szefem zdradców Ojczyzny został pan Prezydent ministrów, a my z nim. Przypomnijmy sobie ową kampanię z owym aktem, którego nie było, a który jednak musiał być aktem złaczenia Wileńszczyzny z Polską, a zobaczmy, że dalsze Panowie dla tego Rządu, jak żadne stronnictwo, które jakiś Rząd zwalczało. Wasza polityka robi z tak spokojnego Rządu bojowników praworządności a często bojowników rozsądku. Pomogliście panu Prezydentowi, że stał się działaczem, a Rząd jego — nie ma długo — stał się Rządem. Gdy umilkły wasze krzyki, umilkła sława pana Prezydenta, który znów asystuje tylko wszystkim co się w Polsce chce dzieć. Pewno, że to jest Rząd nieszkodliwy. Długo taki sposób trwać nie może, ale pan Prezydent nie ma ambicji krótkowzrostu, przeto Rząd jego nie wzbudza obawy, chyba gdyby na serjo brać ratunek, który idzie z za oceanu.

KONKURENCJA P. PADEREWSKIEGO.

Panowie nie wiecie, że za oceanem utworzył się komitet 500, aby ratować Polskę. Wedle cyrkularza rozesełnego księżom przez ks. Celichowskiego, p. Paderewski odjeżdża do Polski, aby zespolić najlepszych jej synów w celu utrwalenia naszego narodowego bytu i ugruntowania przez to wielkości i pomyślności narodu. Paderewski przywróci Polsce na nowo szacunek całego świata, zaufanie w siły samorządne, i — słuchajcie Panowie! — przywróci wartość marce polskiej... (Wesołość w całej Izbie. Szczęrze śmieje się również p. mfn. Michalski). „która za jego czasów miała kurs poważny i nie była w nieskończoność drukowana jak teraz”. Dlatego ks. Celichowski powiada: „Trzeba tego dokonać śpiesznie, o ile możliwości w najbliższych tygodniach, bez rozgłosu w prasie, gdyż nie należy odsłaniać przed czasem planów i dróg do wzmożenia dobra narodowego prowadzących”. To niech doda słuchy tym, którzy sądzą, że pod rządami p. prezydenta ministrów Ponikowskiego Polska straciła szacunek całego świata, straciła zaufanie w swoją siłę samorządną i straciła siłę swojej marki.

DYKTATURA P. MICHALSKIEGO.

Mówiąc o Rządzie, ma się na myśli przede wszystkim skarb i jego ministra. Ma on ogromną wytrwałość i wielką ambicję, która jednak zupełnie nie idzie w myśl słów marszałka Sapiehy, bo sędzi on, że należy swoją opinię przedłożyć nad opinie wielu zacnych mężów; co w grudniu doprowadziło go do sejsji z tymi mężami. Ale w ostateczności choć z podziurawionymi bokami płynie jakos ten okręt fiskalny polski — płynie dobrze pod flagą dzisiejszego budżetu, we właściwym kursie, — tak stara się w nas wmówić p. minister. Lecz

musi on usłyszeć od nas rzetelną odpowiedź na swój budżet, w którym jest wiele rzetelnej pracy. Ma ten budżet dwie cechy, które moje stronnictwo najwięcej raża: jest nierealny a społecznie w najwyższym stopniu niesprawiedliwy.

NIEREALNOŚĆ BUDŻETU Z POWODU DROŻYZNY.

Co do nierealności, to sam minister w mowie swojej poświęcił drożyznie ustęp wygłoszony z największym napięciem temperamentu i zapowiedział silne represje. Ale zostawmy na boku romantykę zbójczą a la Paderewski, który z tej trybuny walał o subienięcie dla paskarzy. My widzimy, że budżet wygnie się zupełnie wskutek wzrostu drożyzny. Postawi ona Polskę nad brzegiem przepaści, bo może już w zimie wewnętrzny porządek prawny w Polsce stanie się wątpliwym. Będzie to nietypowy bunt otwarty, który łączy wyciska, gdy osiada z głodu matki i dzieci wyjdą na ulice, lecz także zupełną demoralizacją aparatu państwowego. Tej drożyznie, to jest związanej z nią podwyżce kosztów utrzymania, nie będzie mogło wkrótce poddać ani państwo ani przemysł.

Sam p. minister mówił, że wydatki personalne wynoszą 180 miliardów! Lecz gdyby poszukać także w innych pozycjach budżetu np. wydatków na wyżywienie wojska, to cyfra ta podnieśli się do 200 kilkudziesięciu miliardów. W lutym dodatki do pensji wyniosły 40%, później 50%, a na maj przygotowanie się cascade dla biednych i rzemieślników 60%. Do końca roku p. minister będzie musiał na ten cel wydać zapewne około stu miliardów. Komisja budżetowa będzie miała niesłychanie ważne zadanie zaprosić p. ministra do rozmowy gruntownej o drożyznie.

POLITYKA RZĄDU PROWADZI DO WZROSTU DROŻYZNY.

Ma on podobno zamianować jakiegos dyktatorażywnościowego, jakkolwiek on sam powinienby nim być. Widocznie stara się zepchnąć z siebie tę straszliwą odpowiedzialność. Lecz czy to będzie dyktator, czy komisja, czy jaka instytucja, która będzie zapobiegała drożyznie, jakim prawem będzie ona karała, jeżeli Rząd sam podwyższa w szalony sposób taryfy, jeżeli wbrew przyrzeczeniu Rady Min. widzimy w budżecie 7 miljar dochodu z podatku węglowego, jeżeli widzimy rządową politykę cłową, importową, eksportową, dalej politykę samorządów miejskich, które za gaz, elektryczność, wodę i t. p. biorą kolosalne pieniądze. Dlatego twierdzimy, że dopiero wtedy będzie można mówić naprawdę o zwalczaniu drożyzny, gdy Rząd i samorzady będą z tą sprawą w porządku. A nie chodzi tylko o negację — lecz i o pozytywne działania. o rozwój instytucji ochronnych, jak wydziały zaopatrywania miast i kooperatywy. Przez popieranie ich Rząd będzie mógł do pewnego stopnia naprawić zbytek rzeped w kierunku wolnego handlu. Dalej Rząd będzie musiał komisji przeciwdrożyznianej dać prawo suspendowania urzędników w każdej dyktaturze, jeżeli na nich padnie tylko cień podejrzenia, że są organami paskarzy, bo opinia polska wie, że najwydatniejszymi współnikami paskarza jest przekupiony urzędnik.

Trzeba drożyznie tamę postawić, bo inaczej drożyzna nie tylko pod względem wydatków personalnych, ale pod każdym

Konferencja Międzydzielnicowa. W sobotę dn. 29 b. m. o godz. 6.30 odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie obchodu 1-go maja. Przedstawiciele z dzielnic i delegaci z fabryk winni są przybyć punktualnie.

względem polityki finansowej i gospodarczej obróci w niwecz cały budżet i budżet będzie poza życiem. Jeżeli wbrew życiu chce stać, będzie zatem budżetem fałszywym, budżetem szkodliwym.

UKRYTY DEFICYT.

Oprócz nierealności widzimy w tym budżecie i nieszczerść. Za dużo otuchy niech nam dodać p. minister i dlatego mniejszy deficyt. Z daniny wyrównawczej 90 miliardów wstawił w dochody tegoż, stwarzając fikcyjny dochód normalny. To nas poucza, że musimy uchylać takie ustawy, któreby tę lukę na przyszłość wypełniły, bo inaczej po takim budżecie przyjdzie jeszcze większa klęska. Następnie: inwestycje tego budżetu są w b. małej mierze rzeczowymi inwestycjami, są to raczej wydatki normalne, na remont budynków, budowę mostów i t. d. (Minister Michałski: Remont kapitalny). Słowo „kapitałny” niewiele mówi. Dalej: przerachowanie kursu marki polskiej przez ministra było zbyt optymistyczne. Przed 4 miesiącami p. minister oznaczył relację naszej marki do walut zagranicznych, lecz prawie ani jeden kurs nie dopisał. Tylko stosunek do marki niemieckiej przez styczeń był jeszcze jako tako wyższy, lecz np. dolar ani jednego dnia przez 3 miesiące nie miał kursu 3.000 — to samo funty szterlingi, franki francuskie, korona czeska. To przy długich i zakupach zagranicznych da się nam ogromnie odczuć i w tem tkwi także nierealność tego budżetu.

SPOŁECZNA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ BUDŻETU.

Społeczna niesprawiedliwość budżetu jest jaskrawa. Rzadko które z państw kapitalistycznych łączy w sposób tak jawny, tak bezwzględny w kierunku podatków podwójnych. Pod tym względem Polska nowoczesna jest prawdziwym rajem dla paskarzy i bogaczy, bo oszczędza ich niesłychanie. Rozumnie się w świetle tego budżetu, dlaczego taki wrzask podnoszono zawsze przeciw rządowi ludowemu w Polsce, — bo są to rzady drogie dla bogaczy, wrogie pod względem finansowym. I naprzód zdycha p. minister w swoim exposé do tego, aby poprawić daninę i podatki bezpodstawnie, — nie stanie się to, dopóki nie znajdzie się przedstawicielstwo ludności, takie, któreby zrozumiało, że nie wolno słabszym nadmiernie obciążać a zostawiać fortunę olbrzymie prawie bez ciężaru.

OLBRZYME PODATKI POŚREDNIE.

Pośrednie podatki wynoszą przeszło 73 miliardy, dla, które mają ten sam charakter, 30 miliardów, monopol na tytoń, soli i t. d. przeszło 26. W porównaniu z tem danina w Królestwie i Małopolsce wynosi 72 miliardy, a bezpośrednie podatki, wśród których np. podatek mieszkaniowy w Gali-ji działy jak pośredni, wynoszą 19 miliardów, jak że podobno zaledwie opłaca się aparat do ich ściągania. Te cyfry nadają budżetowi charakter panowania burżuazji i właścicieli gruntów. Sam spirytusowy podatek wynosi 31¼ miliardów, od cukru 25 miliardów, soli 6 i pół, nafty 4 miliardy, monopol tytoniowy 20, zapowiadany na nowo podatek węglowy 7 miliardów. To są rzeczy, wobec których cały podatek gruntowy i dochodowy niknie prosto. Rząd przez taki budżet staje się patronem tego wynędznienia organizmu społecznego, którego jesteśmy świadkami. Gdyby Polacy lepiej jedli, mieszkali, odziewali się, toby lepiej pracowali. Taką zaś polityka jest polityka panowania suchoty, ukrytego głodu i chłabości na przyszłość.

ZYSKI PASKARZY I WYGŁADZANIE KONSUMENTÓW.

Zatrącono z biegiem czasu nawet ślad opieki nad konsumentem. Po wprowadzeniu wolnego handlu Rząd hojną ręką dał młynarzom 3 miliardy, poczem młak podrożała o 70%, cukrownikom dał 5 miliardów — a są to „ubodzy” ludzie, bo np. cukrownia chodorowska, mająca kapitału zakładowego 150 milionów, dała w ubiegłej kampanii zysku 600 mil. Tak się smaruje łuski polskie, natomiast wszystkim kooperatywom polskim nie dano nawet 1 miliona. Ziemiaki niesłychanie podrożały, „kosztują dziś od 6 do 7 tys. za korzec, a spasa się niemi trzody. Jak zaś wygląda wywóz? Wywóz ku granicy zachodniej maskował się potrzebami G. Śląska, lecz tamtejsza rada ludowa sama prosiła o wstrzymanie tego wywozu, bo zasiła on tylko Niemców. Nic nie pomogło, furka była otwarta i przez te furki kanalia polska i niepoliska wywoziła, co tylko wywieźć można było. A równolegle z tem rozpoczął się dla miast przedówek — ten brak-szalony, ta rzeczywistość ciężka walka z tym, jak egzystować przy tych cenach.

Ten budżet jest uragowiskiem naczelnej zasadzie, która p. Michałski z wielkim

patosem sam wygłosił, powołując się na słowa pewnego meza stanu, że przyszłość będzie należała do tego narodu, który będzie najintensywniej pracował. Jak sobie p. minister przedstawia pracę intensywną w tych warunkach wyżywienia? Czyba tak jak Niemiec, który przez 5 dni odzwyczajał konia od pożywienia i już mu się udało, lecz koń zdechł. Mówi się, że płace robotnicze są tak wysokie, że dorównują tym cenom wysokim. Lecz sprawozdania ministra robót publicznych i opieki społecznej pokazują, że są polacie kraju, gdzie najwyższa płaca zaledwie dosięga zwykłego „standard of life”.

Grozi nam i to, że nasze warsztaty pracy przestaną być naszymi. Smują się legendy na temat, co to minister Skarbu chce wydzierżawić, albo sprzedać obcym. Wyminiają nazwisko posta, który po raz drugi ma jechać do Paryża i próbować odstąpić obcym saliny. Może to było motywem, dla którego dzisiaj nie postanowiono, aby minister Handlu miał władanie nad salinami. (Głos: To plotka). Plotka? oby plotka. Ale jednak z takiej plotki przyciśnięty do muru minister finansów tworzy rzeczywistość. Nigdy ze strony Sejmu nie jest rzeczą zbędną zwrócić uwagę publiczną szerokich kół na to niebezpieczeństwo, które żyje w projektach czy plotkach.

(Dok. nast.).

Na marginesie.

Motto: Boże, zeslij na lud twój wyniszczony bojem
Sen cichy, sen przespany, z pociech
jasnym zrodzonym
(J. Slowacki).

Nie ludźmy się!

Ani „cichego” i „przespanego snu”, ani „jasnego źródła pociech”, o które tak bardzo gorące modły słał do nieba Król-Duch Polski, Genua „wyniszczonemu bojem ludowi” nie przyniesie.

Wprawdzie „czas jest w połoju i każda chwila nową wieść nam rodzi” — jak powiada Kanidusz szekspirowski — ale właśnie, że wieści z liguryjskiego wybrzeża co chwila nadchodzące najbardziej zajądłego optymistę utwierdziły już powinny były w przekonaniu, że jeśli kto powołany jest do pacyfikacji świata i do zapewnienia pokoju „wyniszczonym bojem ludom”, to w żadnym razie nie ci, co nad światem tym burzę wojny rozpętali, ani ci, co mogące pożar światowy umiejscowić i o lata całe go skrócić, palcem nie ruszyli, by rzec o jeden chociażby dzień wcześniej zakończyć, dziesięcioma milionami istnień ludzkich swe wątpliwej wartości sumienia obciążyli, zaś dzisiaj przy wspólnym stole naradzają się nad uleczeniem ran zadanych cierpiącej ludzkości.

Co powiedzielibyśmy o ludziach, którzy zwabieni krzykiem na miejsce dokonywanej zbrodni miast tego, by opryska od dać w ręce sprawiedliwości, a do poranionego, pobitego, skopanego sprowadzić pomoc lekarską — miast tego zwróciliby się do zbrodniarza z grzeczną prośbą, by zechciał sam opatrzyć rany, które był łaskaw zadać?

Powiedzielibyśmy, że są to ludzie nie-poczytali.

A czyż są spełna rozumu ci, co to po ucylinrowanych, wyfraczonych i wygorso- wanych dyplomatach, obradujących w Genui, a z których każdy w mniejszym lub większym stopniu maczał rękę w zbrodni wojennej, spodziewają się „jasnego pociech źródła”?

Bo przysłuchajmy się temu, o czym się mówi w Genui.

Konferencje są tylko tańszym sposobem prowadzenia wojny — powiada pewien stary dyplomata, którego z równą słusnością można nazwać „krwiożerczym tygrysem”, jak słusznie przewano „starym tygrysem” jego kolegę z tej strony kanału.

Dyplomata ten jest kupcem, więc kalkuluje po kupiecku.

Dzisiaj jest „tańsza” konferencja, a zatem: proszę na konferencję! Jutro przy zmiennych koniunkturach może się lepiej kalkulować wojna, a wtedy zamiast widowiska w Genui będziemy mieli widowiska pod Verdun, nad Isonzo, nad Stochodem, oczywiście w nowym, ulepszonej wydaniu.

Na konferencji niema ani zwycięzców, ani zwyciężonych — powiada inny dyplomata.

Ten tylko przez pół skłamał. Zwycięzców rzeczywiście niema, gdyż i ci nawet, co się za takich mają, w istocie są zwyciężeni. Zwyciężeni przez samą wojnę.

Nie są bowiem zwycięzcami Anglicy ze swoimi trzema milionami bezrobotnych. Nie są zwycięzcami Francuzi ze swą okropną dziurą w budżecie, której nie naprawią żadne „reparacje”, ani nie są zwycięzcami

Włosi siedzący aż po swe kogucie ogony na kapeluszach w długach.

Ambicją żeglarzy jest zwyciężanie burz — powiada do licznie w Genui zebranych dziennikarzy trzeci dyplomata.

Lecz zapomina ten dyplomata, że gdy burza jest zjawiskiem przyrodnym, niezależnym od woli i dobrych chęci marynarzy, to burza wojenna zawsze jest dziełem rąk zgrai dyptomatów, którym nigdy nie brak dobrych chęci w tym kierunku, zwłaszcza, że osobiście nie grozi im ani ogień huraganowy, ani niewola, ani głód,

ani wszy, ani tyfus. Zasię pomiędzy marynarzami a żeglarzami ta jeszcze zachodzi różnica, że gdyby znalazł się marynarz, któryby cudem jakimś posiadał moc wywołania burzy, jego najbliżsi towarzysze na pierwszym maszcie by go powiesili, gdy tymczasem niemal wszyscy sprawcy burzy wojennej zdrowo i cało chodzą jeszcze po świecie, a nawet zasiadają w Genui.

I czyż od nich ludy mają oczekiwać „snu cichego”, „snu przespanego” i „jasnego źródła pociech”?

Roman Boski.

Endecja i chadecja na usługach kapitału niemieckiego.

W Nr. 26 niemieckiego czasopisma „der Osten” z dn. 26 marca b. r. znajduje się artykuł wstępny p. t. „Wirtschaftseinheit, Danzig — Polen” (Jedność gospodarcza Gdańsk — Polska), w którym autor zastanawia się nad konsekwencjami wprowadzenia monopolu tytoniowego w Polsce i dochodzi do wniosku, że wprowadzenie monopolu w całej Polsce byłoby wyjątkowo ciężkim ciosem dla przemysłu gdańskiego.

W dalszym ciągu tego artykułu autor twierdzi, że przy pomocy Senatu (gdańskiego) należy zrobić wszystko, aby — w razie wprowadzenia monopolu tytoniowego — zabezpieczyć przemysłowi tytoniowemu Gdańska dostawy kontyngentowe w takiej wysokości, iżby obecny przemysł tytoniowy gdański mógł istnieć.

Autor nie traci jednak nadziei na obalenie monopolu tytoniowego w Polsce, pisze więc w końcu artykułu: „musimy nieustannie dążyć do obalenia monopolu tytoniowego w Polsce”, a liczy tutaj na pomoc fabrykantów tytoniowych Polski.

Cały ten ustęp powyższego artykułu jest wielce charakterystyczny.

Art. 104 Traktatu Wersalskiego przewiduje zawarcie konwencji pomiędzy Polską a Gdańskiem. Konwencja ta została zawarta w dn. 9 listopada 1920 r. w Paryżu, niestety, jak się obecnie okazuje, nie zabezpiecza ona w dostatecznej mierze interesów gospodarczych Polski. Na podstawie tej konwencji zawarto w dniu 24 października 1921 r. specjalną umowę, celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dn. 9 listopada 1920 r.

Dział III Umowy wykonawczej, regulującej sprawę konstytuowania się towarzystw akcyjnych zagranicznych jako towarzystw gdańskich, stwarza niebezpieczeństwo inwazji kapitałów niemieckich na Polskę.

Albowiem Polska nie posiada żadnego wpływu na regulowanie kwestji organizowania się towarzystw akcyjnych na terenie Gdańska.

W art. 32—38 tej Umowy przewidziane są warunki na podstawie których zagraniczne towarzystwa akcyjne mogą konstytuować się na terenie Gdańska jako towarzystwa gdańskie, lub mogą otwierać swoje filje.

Wynika z nich, że tylko władze gdańskie regulują sprawę zakładania zagranicznych towarzystw, względnie ich filji na terenie Gdańska, Polska zaś nie posiada w tej dziedzinie żadnego wpływu.

A ponieważ nastroje gdańszczan są nieprzychylnie dla Polski, tedy nic dziwnego, że Gdańsk stał się bramą wypadową dla przemysłu niemieckiego wogóle, a przemysłu tytoniowego w szczególności.

Przemysłowcy tytoniowi niemieccy, znając nieuporządkowane i różne w poszczególnych dzielnicach Polski stosunki w gospodarce tytoniowej, postanowili oparować rynek tytoniowy Polski i w tym celu wykorzystali przepisy art. 32—38 Umowy z dnia 24 października 1921 r., zakładając na terenie Gdańska wiele nowych fabryk tytoniowych, oraz liczne składy wyrobów tytoniowych. Przemysłowcy tytoniowi z Berlina, Wrocławia, Drezna, Królewca i t. d., pośród których prym wiodą: Halfans, Manoli, Jenitze i t. p. firmy, które w czasach okupacji niemieckiej posiadały monopol sprzedaży wyrobów tytoniowych w Polsce — przygotowali grunt dla inwazji przemysłu tytoniowego niemieckiego na rynek polski, w czym władze gdańskie były im wielce pomocne. W ten sposób władze gdańskie wytworzyły taką sytuację, że zaprowadzenie monopolu tytoniowego w Polsce byłoby — jak piszą obecnie — „ciężkim ciosem” dla tej gałęzi przemysłu gdańskiego. Gdyby bowiem władze gdańskie nie stwarzały z terenu Gdańska bramy wypadowej dla przemysłu niemieckiego, zaprowadzeniu monopolu tytoniowego nie byłoby „ciężkim ciosem”, gdyż przed wojną istniała na terenie Gdańska tylko jedna fabryka wyrobów tytoniowych

Borga i nie było potrzeby sztucznego rozwijania tego przemysłu!

Po tym oświeceniu tej ważnej sprawy, zrozumiałą jest rzecz, skąd się biorą te niesłychanie silne ataki na monopol w Polsce. Przemysłowcy niemieccy, wspierani przez fabrykantów Polski, idą zwartą lawą przeciwko skarbowi polskiemu i zapowiadają obalenie i pogrążenie monopolu! Ordynarny więc interes łupienia skóry z konsumenta polskiego połączył we wspólnej walce dla wspólnych celów fabrykantów Żydów, Niemców i Polaków — bez względu na dzielnicę i granicę, — a „Chrześcijańska Demokracja”, organizująca wiece przeciwko monopolowi, wysługuje się kapitałowi niemiecko-żydowsko-polskiemu i gotuje klęskę dla robotników przemysłu tytoniowego w Polsce! Nie ulega bowiem wątpliwości, że słabszy finansowo i organizacyjnie przemysł tytoniowy Polski nie wytrzymałby przy wolnej konkurencji z dobrze finansowanym i zorganizowanym przemysłem niemieckim, lecz podporządkowałby się temu ostatniemu, na czym straciłoby tylko robotnicy, pozbawieni przez związanie fabryk pracy i zarobków, fabrykanci bowiem nie wyrzadziliby sobie krzywdy. Przykładów mamy wiele.

Gdy w r. 1902 zorganizował się syndykat hut żelaznych „Prodamety” z wy-raznym celem walki z przemysłem i Kragresówkami. Huta Bankowa i Zakłady Ostrowieckie szybko doszły z przemyłowcami Cesarstwa do porozumienia i weszły w skład tego syndykatu. Inne huty polskie zorganizowały w r. 1909 w odpowiedzi „Syndykat hut polskich”, który wkrótce wszedł również w skład „Prodamety”, która w ten sposób stała się wprawdą panią w hutnictwie. Rezultatem tego było zamknięcie na pewien czas Zakładów Starachowickich i pozbawienie pracy i chleba 1000 robotników. Akcjonariusze Zakładów Starachowickich chętnie zgodzili się na to, gdyż wzamian za zamknięcie huty otrzymali prawo do odpowiedniego udziału w zyskach „Prodamety”, co wynosiło sumę 80 tysięcy rubli rocznie (dla około 100 milionów marek).

Na tym podporządkowaniu się przemysłu hutniczego polskiego — rosyjskiemu, stracili więc tylko robotnicy.

Niewątpliwie stałoby się podobnie, gdyby nie wprowadzono w Polsce monopolu tytoniowego. Gospodarstwo polskie, skarb polski, konsumenci i robotnicy polscy ponieśli by niepowetowane straty, gdyby posłom prawicy udało się pozbawić monopol tytoniowy.

Przypatrzmy się teraz bliżej rynek sejmowym, walczącym z monopolami.

Ksiądz poseł Adamski stoi na czele „Banku Spółek Zarobkowych”, który jest udziałowcem fabryki wyrobów tytoniowych „Patria” w Poznaniu. Tenże ksiądz Adamski jest menedżerem w „Chrześcijańskiej Demokracji”, jego więc dziełem jest akcja „chadeków” przeciw monopolowi. Pan poseł Meissner należy do Rady Nadzorczej drugiej fabryki „Sarmacja”. P. poseł Głabiński wchodzi również w skład Rady Nadzorczej „Sarmacji”.

Wymienieni powyżej przeciwnicy monopolu, oraz inni pomniejsi, są w zażyłych stosunkach z dyrektorem „Sarmacji”, p. Bergerem-Górzyńskim, który na tranzakcjach tytoniowych w Sofji „dorobił” się poczem wypłynął w Poznaniu. W Poznaniu powodzi mu się bardzo dobrze, żyje wystawnie, robi królewskie przyjęcia, inspirowe kogo może, aby tylko nie dopuścić do chwalenia monopolu. W obszernych sprawozdaniach z posiedzeń komisji skarbowo-budżetowej, drukowanych w „Robotniku” w dniach 17, 18, 20, 25 i 26 stycznia r. b. scharakteryzowaliśmy tego pana na podstawie przemówień p. Michałskiego i przedstawicieli Dyrekcji Monopolu tytoniowego bardzo dokładnie, jako człowieka, nie przebiegającego w środkach.

Taka więc kompania — ks. poseł Adamski, poseł Meissner, Głabiński, Berge-

Górzyński, walczą w obronie kieszeni fabrykantów, z którymi są związani, i swoich własnych, a mając poważne środki pieniężne i różne instytucje, jak Bank Spółek Zarobkowych oraz organizacje polityczne, jak „chadecja” i endecja w Sejmie i poza Sejmem — torują drogę potentatom niemieckim Holiausom, Manolim, i t. p., zdając w ten sposób do zadania ciosu skarbowi i gospodarstwu polskiemu oraz konsumentowi i robotnikowi.

Akcja ta zakrojona jest na szeroką skalę; fabrykanci Poznańskiego, Warszawy i kresów wschodnich złożyli na cele walki z monopolem tytoniowym poważne sumy, sięgające dziesiątków milionów!

Najbliższym ich celem jest odwołanie całej sprawy, niedopuszczenie projektu komisji na porządek dzienny Sejmu w ciągu najbliższych miesięcy, w nadziei, że przyszedł sejm będzie powolniejszy pp. Adamskim, Wierzbickim, Meissnerem, Głabińskim i t. p. Dlatego domagamy się szybkiego wniesienia na porządek dzienny Sejmu projektu ustawy o monopolu tytoniowym, który przed 7 tygodniami został przez komisję skarbowo-budżetową uchwalony i niewiadomo dlaczego nie wszedł dotychczas pod obrady plenum.

Sejm Rzeczypospolitej nie powinien dopuścić, aby groźba niemiecka obalenia monopolu, wyrażona w czasopiśmie „der Osten”, została zrealizowana.

A. W. Pączek,
poseł na Sejm.

Wśród komunistów.

„JEDNOLITY FRONT” ZA WSZELKĄ CENĘ!

Wszyscy pamiętamy dobrze, jak jeszcze niedawno temu komuniści drwili z socjalistów, żądających jednoci robotniczej, jak rozbijali partje socjalistyczne i tworzyli „przednią straż” proletariatu, która miała prowadzić masy robotnicze do „pułschów”.

Nagle na rozkaz Moskwy uchwycili się hasła „jednolitego frontu” i o niczem nie chcą słyszeć, tylko o „jednoczeniu się”. Niedawno jeszcze był zdrajcą ten, kto głosił konieczność obrony istniejących organizacji robotniczych i powiększania ich, dziś komuniści traktują jako zdrajców tych, kto nie chce iść na lep „nowego kursu” moskiewskiego w stosunku do socjalistów. Za chodu. Tak np. komuniści niemieccy domagają się gwałtownie, aby we wszystkich fabrykach i na wszystkich zebraniach żądaćwołania powszechnego kongresu, a ponieważ „większościowcy” b. niedowierzająco odnoszą się do tego kongresu, więc komuniści obrzucają ich błotem, dowodząc przez to, że hasło „jednolitego frontu” służy im w danym wypadku, jako dogodny oręż dla odwrócenia uwagi od swych błędów i zbrodni, a zarazem jako sposobność do nowych napaści na socjalistów pod płaszczykiem jednolitego frontu.

Ze swej strony Komintern (Egzek. III Międzyn.) zwrócił się do Egzek. II Międz. z żądaniem jaknajszybszego przygotowania powszechnego kongresu. Przez pomyłkę Komintern zaadresował swój list do Berlina, skąd przesłano go do Londynu.

„STRATEGJA” TROCKIEGO.

Trocki, chcąc obronić rząd sowiecki przed zarzutami o najazd Gruzji, przesłał bolszewickiemu „Daily Herald” w Londynie szereg artykułów o Gruzji. Ale nawet ten organ bolszewicki, ze względu na opinię robotniczą, odmówił umieszczenia artykułów Trockiego, wobec czego ten drukuje je, jako ogłoszenia płatne, o czym redakcja uprzedza swych czytelników. Dziennik angielski dotychczas wydrukował 3 artykuły, kosztujące rząd bolszewicki około 1 tys. funtów szterl., zyskując w ten sposób doskonały dochód, a obok tego osmiejszając i kompromitując propagandę sowiecką.

BELA KUHN.

Przeciwko b. dyktatorowi Węgier wniesiono już mnóstwo zarzutów i oskarżeń ze strony jego własnych towarzyszy. Ale Komintern nie zwracał na nie żadnej uwagi i jeszcze na ostatnim posiedzeniu Kominternu specjalna komisja, badająca sprawę Beli Kuhna, uniewinniła go. Tymczasem przybyła do Moskwy nowa delegacja komunistów węgierskich, która przyniosła materiał tak obciążający Kuhna, że Komintern zniewolony został zawiesić go w czynnościach i poddać pod nowy sąd partyjny.

Przed świętem majowym.

1 MAJ URZĘDOWEM ŚWIĘTEM W SAKSONII I TURYNII.

W Saksonii, gdzie rząd jest czysto socjalistyczny, sejm uchwalił, aby 1 Maj był świętem urzędowym i aby w dniu tym wszelka praca była zakazana.

Tak samo w Turynii, partje socjalistyczne przeciwko głosom burżuazyjnym przeprowadziły podobną uchwałę o natychmiastowej mocy prawnej.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 301.

Spóźniona dyskusję nad exposé rządu, ogłoszoną przed miesiacem, rozpoczął wczoraj tow. Daszyński i przykuł uwagę całej Izby do swego, jak zwykle, świetnego pod względem formy i treści i wyczerpującego przemówienia, które trwało prawie dwie godziny.

Składając wniosek konkretny o szybkim ukończeniu prac Sejmu i terminach dla rozpatrzenia budżetu na pełnej Izbie mówca dał wyraz dążeniu Z. P. P. S. do doprowadzenia do końca prac sejmowych tak, aby wybory odbyły się jeszcze przed pierwszym październikiem r. b. Kiedy tow. Daszyński zaczął mówić o Rządzie — Rządu w osobie p. Ponikowskiego nie było. P. Ponikowski zjawił się przy pierwszych słowach ubolewania mówcy nad tem, że Rządu nie ma — i już podczas całego przemówienia prezydent ministrów „asystował” i był „naocznym świadkiem” przemówienia pierwszego mówcy w dyskusji budżetowej, by wysłuchać, że, niestety, Rząd obecny nie jest niczem, poza „asystentem” i „naocznym świadkiem” tego co się w Polsce „chce dziać”, i tylko wtedy staje się Rządem prawdziwym kiedy endecja go do tego zmusza swą polityką „nocnych pomyłek”. Nie mogąc nic więcej powiedzieć o Rządzie, który Rządem nie jest, tow. Daszyński zatrzymał się dłużej i bliżej nad polityką jedynego człowieka, który chce w Rządzie czemś być i który uzbroił się we władzę dyktatorską — nad polityką p. Michalskiego i nad jego budżetem, który stał się nierealnym pod ciężarem wzrastającej drożyzny, jest niesprawiedliwy społecznie z powodu przewagi dochodów z podatków pośrednich i robenia oszczędności kosztem interesów ludności pracującej, oświaty i t. d., jest nieszczery, z powodu ukrywania deficytu. Po prześwietleniu innych dziedzin życia politycznego i społecznego Polski, w którym razi i które niszczy brak praworządności nieposzanowanie Konstytucji, stronnictwo sądów, paskarstwo, niedza milionów i bogactwo tysięcy, analfabetyzm i t. p. — mówca przeszedł do spraw, związanych z polityką zagraniczną. Ta część przemówienia sprawiła duże wrażenie, mówca bowiem, z naciskiem podkreślając pokojowość polityki zagranicznej, z mocą zastrzegł się przeciwko wszelkim knowaniom ze szkoda dla Polski, które wyraz swój miały znaleźć w umowie rosyjsko-niemieckiej. Stwierdzając niezłomną wolę narodu polskiego do obrony niepodległości i granic wywalczonych ciężkim trudem, mówca wezwał do oparcia tej niepodległości na mocnych i niewzruszonych podstawach demokracji i tolerancji narodowej.

Poza tow. Daszyńskim nie przemawiał w dyskusji rządowej nikt. Zwykły porządek — rozpoczęcia dyskusji ogólnej od przedstawicieli najsilniejszego stronnictwa piastowców — zmieniono, ponieważ p. Witos nie chciał mówić przed p. Głabińskim. Ze zaś p. Głabiński nie chciał odkryć swych kart przed p. Witosem — do głosu przyszedł tow. Daszyński. Ale po tow. Daszyńskim nikt znowu nie chciał zabrać głosu w słusznej obawie, że po tak znakomitym mówcy przejdą słowa następcy bez żadnego wrażenia. Tak więc dyskusję rządową odroczone z braku mówców, którzyby po sześciu tygodniach milczenia chcieli zabrać głos.

Przewodniczący na wczorajszym posiedzeniu wicemarszałek tow. Moraczewski dał wczoraj przykład, jak powinien się zachowywać marszałek Sejmu. Ponieważ tow. Daszyński postawił p. marszałkowi Trampczyńskiemu ciężki zarzut sfalszowania tekstu Konstytucji — przewodniczący tow. Moraczewski uznał za konieczne zastrzec w tej sprawie głos dla p. Trampczyńskiego i jednocześnie przywołał do porządku mówcę. Ten dowód bezstronności i lojalności powinien służyć za przykład p. Trampczyńskiemu.

Interpelacje wnieśli m. in. tow. pos. Ziemięcki w sprawie skonfiskowania przez Komisariat Rządowy m. Warszawy odczyty 1-majowej Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Sila” i Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

Po krótkim referacie posła Osieckiego uchwalono w drugim i trzecim czytaniu ustawę o umorzeniu obligacji długoterminowej pożyczki państwowej, wpłacanych na poczet daniny.

O PRZEKAZANIE SALIN MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Przystąpiono do propozycji Komisji Przemysłowej - Handlowej, która na wniosek posła Diamanda uchwaliła wezwanie do Rządu, aby saliny pozostały nadal w zarządzie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a nie były oddane pod kompetencję Ministra Skarbu.

Tow. Diamand. Za czasów austriackich saliny były strasznie zaniedbane i nie przynosiły należytego dochodu. Właśnie skutkiem tego, że zarząd ich należał do Ministerstwa Skarbu, Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie natychmiast po objęciu tymczasowej władzy poddała saliny pod wydział górniczy, a miało to ten skutek, że saliny jakby się odmięły. Przez cały czas istnienia Rządu polskiego nie było w tych salinach strajku, a rozwinęły się one nadzwyczaj pomyślnie. Produkcja

prawie się podwoiła w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym. Tak samo wzrosła wydajność pracy robotnika, chociaż nie poczyniono wielkich wkładów inwestycyjnych. Wzrost produkcji jest taki, że Ministerjum Skarbu nie jest w stanie sprzedać wszystkiej soli, a to dlatego, że także sprzedaż chce urządzić biurokratycznie i czeka na podania kupujących.

Możnaby poczynić pewien zarzut prawniczy, że mianowicie niema ustawy mocą której saliny miałyby być przydzielone do Min. Skarbu. Ale od trzech lat są one w istocie pod rządami tego Ministerjum i jeżeli mamy do wyboru stare austriackie prawo i polski czyn, prawo rodzacy, to chyba niema wśród nas nikogo, któryby się zawahał, co ma wybrać.

Pos. Głabiński, który „osobiście jest z zasady przeciwnikiem monopolu”, proponuje odesłać sprawę do komisji skarbowo - budżetowej.

Pos. Rosset, który również jest przeciwnikiem monopolu, jest jednak zdania, że należy ratować saliny pozostawiając je w rękach kompetentnych.

Tow. Diamand. Rzymskie przysłowie powiada, że kto milczy, ten się zgadza. Był na Komisji wiceminister Skarbu, byli referenci i widocznie odnieśli takie wrażenie, że nie należy tej sprawy bronić. Dziwi się, że p. Głabiński obstaje za starym prawem austriackim na szkodę naszego przemysłu. Sprawa nie należy do Komisji Skarbowo - Budżetowej, gdyż produkcję soli nie należy traktować ze stanowiska fiskalnego. Gdyby ja był przeciwnikiem monopolu, tobym był za wnioskiem p. Głabińskiego, bo wówczas chciałbym zdystrybuować gospodarkę rządową.

W głosowaniu uchwalono sprawę odesłać do Komisji Skarbowo - Budżetowej.

Następnie po referacie pos. Fichny uchwalono w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o orderze „Odrodzenia Polski”.

DYSKUSJA NAD EXPOSE.

Przystąpiono do dyskusji nad exposé Przewodniczącego Ministrów i Ministra Skarbu.

Przemawia tow. Daszyński, którego przemówienie w obszernym streszczeniu podajemy na miejscu naczelnem.

Po przemówieniu tow. Daszyńskiego wicemarszałek tow. Moraczewski oświadcza: Pos. Daszyński powiedział, że Sejm dotychczas nie załatwił sfalszowania Konstytucji przez referenta w zgodzie z Marszałkiem. Jest to bardzo ciężki zarzut przeciw Panu Marszałkowi w tej chwili nieobecnemu. Rezerwuję dla Marszałka zareagowanie w tej sprawie, a tymczasem posła Daszyńskiego przywołuję do porządku. (Wesołość).

Na tem odroczone dalszą dyskusję nad exposé.

STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH.

Przystąpiono do ustnego sprawozdania komisji prawniczej w sprawie strajku dozorców domowych. Sprawozdawca p. Suligowski przypomina, że rząd zwrócił się do Sejmu z projektem przedłużenia ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych w rolnictwie oraz rozciągnięcia jej na dozorców. Komisja uznała to jednak za zbyt techniczne, twierdząc, iż Rząd może zatarg zlikwidować na podstawie posiadanych upoważnień i zmusić miasto do czyszczenia ulic. Komisja projekt rządowy odrzuciła.

Pos. Gdych prosi o przyjęcie wniosku rządowego.

Wiceminister Pracy Simon wyjaśnia, że Rząd stanął na gruncie rezolucji przyjętej przez Sejm 7 kwietnia i że nie posiada dostatecznych uprawnień, gdyż ustawa o zatargach zbiorowych wygasła w marcu, a próby polubownego załatwienia sprawy spełzły na niczem, wobec stanowiska właścicieli domów, którzy się uchylili od rokowań. Mówca zastrzega się, iż sprawy strajków dozorców nie można łączyć ze sprawą ochrony lokatorów i zatarg obecny musi być załatwiony niezależnie od tej sprawy, zwłaszcza, że lokatorowie są skłonni wziąć udział w pokryciu kosztów wynagrodzenia dozorców. Mówca prosi o danie Rządowi pełnomocnictw, gdyż inaczej strajk może się przeciągnąć w nieskończoność.

Tow. Ziemięcki. Gdyby chodziło tylko o zatarg między pracodawcami a pracownikami strajk byłby dawno skończony. Jasne jest, że właścicielom nieruchomości nie chodzi o drobne żądania dozorców, ale o wymuszenie zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Rząd stosuje represje do dozorców, a sam wskazuje jako na sprawców na kamieniczników. Koszta czyszczenia miasta powinny być na nich właśnie nałożone. Rząd wprowadzić posiada pewne środki przełamania oporu ale niedostateczne i trzeba mu dać nowe.

Na komisji mówca wniósł o odesłanie sprawy dla szczegółowego zbadania do podkomisji, wniosek ten upadł a komisja odrzuciła projekt rządowy, niemal nie czytając go, z tym motywem, że nie ma zaufania, żeby rząd potrafił zatarg załatwić. Projekt rządowy bez zmian byłby niebezpieczny dla dozorców, gdyż ograniczałby działalność związku zawodowego, oddając wszystko w ręce rządu i komisji rozjemczej. Nie należy zamykać drogi do uzyskania podwyżek za pośrednictwem związku zawodowego. Lokatorzy powinni być też reprezentowani w komisji rozjemczej. Mówca zbija argumenty p. Suligowskiego i wnosi o ponowne odesłanie sprawy do komisji prawniczej i ochrony pracy.

Po powtórnych przemówieniach pp. Suligowskiego i Gdycha Izba przyjęła wniosek tow. Ziemięckiego.

Odesłano jeszcze do komisji kilka wniosków neglych, poczem ogłoszono następne posiedzenie na przyszły czwartek o godz. 4 po poł.

Kronika sejmowa.

PRZECIWKO KONFISKACIE.

Tow. Ziemięcki wniósł w Sejmie interpelację z powodu skonfiskowania przez Komisarza Rządu odczyty majowej, wydanej przez Związek Polskiej Młodzieży Soc. i Związek Polskiej Młodzieży Rob. „Sila”.

PORZĄDEK PRAC SEJMU.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów dla ułożenia programu prac Sejmu.

Postanowiono posiedzenia najbliższego tygodnia, które odbędą się w czwartek, piątek i sobotę, poświęcić dyskusji nad exposé Rządu, drugiemu i trzeciemu czytaniu ustawy o gminie wiejskiej, sprawie zmiany ustawy sierpniowej i wreszcie ordynacji wyborczej.

Następne posiedzenie konwentu w piątek przyszłego tygodnia ma zdecydować czy sprawa ordynacji wyborczej będzie przedmiotem obrad wszystkich kolejnych posiedzeń, czy też niektóre z nich poświęcone będą innym aktualnym sprawom.

ROZBUDOWA MIAST.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu podkomisji w sprawie rozbudowy miast okazało się, że między stanowiskiem podkomisji a stanowiskiem min. skarbu istnieje pewna rozbieżność, wskutek czego wyłoniono delegację dla uzgodnienia programu.

Wczoraj odbyła się w min. skarbu konferencja, w której wyniku ustalono następujące zasady:

1) Państwo przyjmuje gwarancję do 20 miliardów mk. za obligacje mieszkaniowe i komunalne, mające służyć na rozbudowę miast.

2) akcją kredytową zajmą się publiczne zakłady kredytowe z udziałem Komisarzy rządowego.

3) osoby prywatne budując, otrzymają kredyty do wysokości 80% wartości, a instytucje użyteczności publicznej do 90%.

4) dla umożliwienia niższych czynszów udzielany będzie kredyt amortyzacyjny ulgowy na 3% na 20 lat.

5) miasta Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź będą mogły wydawać obligacje komunalne za poręką rządu na budowę miejskich domów mieszkalnych.

6) państwo będzie udzielać zaliczek w gotówce powyższym instytucjom.

7) obligacje będą miały prawo lombardowania w P. K. K. P. na najkorzystniejszych warunkach pożyczek państwowych.

Ponadto domy nowe będą korzystały ze zwolnień podatkowych i będą wolne od rekwizycji i ochrony lokatorów. Nadto przewiduje umowa wywłaszczenia gruntów miejskich i zaniedbanych budynków za należytem odszkodowaniem, popieranie akcji rozbudowy miast przez gminy, tudzież udział gmin w wydatkach, które państwo ma ponieść, przez opodatkowanie lokatorów w starych domach.

BUDŻET M. S. Z.

Wczoraj na komisji skarbowo - budżetowej obradowano dalej nad budżetem M. S. Zagr.

P. Rataj postawił wniosek, aby pozycję 38 milionów mk. na podróż służbowe, które jego zdaniem nie są w wielu wypadkach konieczne, zmniejszyć o 8 mil. mk.

Zw. Lud. Nar. zgłosił wniosek ażeby usunąć ingerencję Min. Skarbu do wyjazdów służbowych w granicach, objętych budżetem. Poza tem Z. L. N. zaproponował zmniejszenie wydatków na podróże kurjerów dyplomatycznych o 10 mil. mk. i funduszu dyspozycyjnego o 68 mil. mk.

P. St. Dąbrowski (N. Ch. S. L.) złożył rezolucję, zmierzającą do zredukowania ilości urzędników, natomiast podwyższenia płac pozostałych. Fundusz dyspozycyjny zdaniem mówcy należy podnieść o 50%. Wreszcie żąda mówca lepszego uposażenia poselstwa przy Watykanie.

Tow. Moraczewski wnosi o całkowite skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Przemawiało jeszcze kilku posłów poczem p. Bertoni, dyr. dep. z M. S. Z. wyjaśnił, że 15 milionów przeznaczono w budżecie nie na wykonanie umowy polsko - czeskiej, lecz na jej przygotowanie.

ZYWIENIE EMIGRANTÓW.

Komisja opieki społecznej omawiała sprawę powrotu i wyjazdu emigrantów przez Gdańsk. Debатовano w dalszym ciągu na temat, czy sprawę te Rząd może załatwić sam, czy też musi dopuścić przedsiębiorstwa prywatne do załatwienia sprawy żywienia emigrantów i reemigrantów w Gdańsku. Dyskusji nie ukończono.

Kronika polityczna.

ZLIKWIDOWANIE NIEPOROZUMIENIA.

Wczoraj odbywała się narada między ministrami Sosnkowskim a Michalskim w sprawie uposażenia oficerów i doprowadziła do ustalenia kompromisu, który obaj ministrowie uznali za możliwy do przyjęcia. Wobec tego Rada Ministrów, która miała się wczoraj w dalszym ciągu zająć uposażeniem oficerskim, odroczyła tę sprawę aż do przedstawienia jej do uchwalenia konkretnie już ustalonego programu kompromisowego. Nieporozumienie między ministrem skarbu a ministrem spraw wojskowych można uważać za wyrównane.

POSELSTWO NIEMIECKIE ZAPRZECZA.

Od poselstwa niemieckiego w Warszawie otrzymaliśmy komunikat, w którym poselstwo stanowczo zaprzecza, jakoby istniały tajne umowy militarne pomiędzy Niemcami a Rosją sowiecką. W szczególności tekst rozesłany przez agencję „Russ-

press”, nazywa „bezczelnym fałszerstwem”.

I my również przypuszczamy, że tekst ten jest fałszerstwem. Jesteśmy jednak pewni, że poza podpisanym w Genui jawnym układem istnieją jeszcze umowy niemiecko-sowieckie, tajne. Nie wiemy, jak daleko one idą — ale istnienie ich jest niewątpliwe. Niemcy nie wzdowią w nikogo, że poza krótkim i ogólnikowym tekstem ogłoszonej umowy niema umów zupełnie ścisłych i konkretnych. Przecież rokowania były bardzo długie i żadna strona nie mogła poprzestać tylko na takim rezultacie! Wznowienie przez bolszewików sprawy hr. Mirbacha (co Niemcy zawsze stawiali jako jeden z warunków umowy) jest namacalnym dowo-

dem istnienia tajnych umów niemiecko-sowieckich.

Królewskie Poselstwo Węgierskie w Warszawie komunikuje, iż wiadomości, jakie się pojawiły w niektórych dziennikach o rzekomym układzie, zawartym między Węgrami a Rosją sowiecką, są pozbawione wszelkiej podstawy. (PAT).

W czwartek wymienione zostały w Paryżu między Polską i Niemcami dokumenty ratyfikacyjne konwencji polsko-gdańsko-niemieckiej w sprawie tranzytu przez korytarz gdański. Konwencja ta była podpisana w Paryżu 21 kwietnia 1921 r. przez delegatów Olszowskiego i Mutiusa i następnie ratyfikowana przez Polskę i Niemcy.

Wymiana not między Rosją a Polską.

W sprawie reewakuacji mienia ziem Wileńskiej.

NOTA ROSYJSKA.

Na notę polską z dn. 13 marca r. b. Komisariat Lud. do Spr. Zagr. odpowiedział w dn. 18 b. a. notą, w której komunikuje stanowisko R. S. F. S. R. w sprawie mienia wywiezionego do Rosji z obszaru z Wileńskiej i Grodzieńskiej. Nota powołuje się na fakt, że rząd rosyjski przed zawarciem pokoju z Polską podpisał w Moskwie dn. 12 lipca 1920 r. traktat pokojowy z Litwą, mocą którego uznał z Wileńską, jako część składową rep. Litewskiej. Stosownie do tego traktatu od 17 lutego 1921 prowadzone są prace komisji mieszanej rosyjsko-litewskiej do spraw reewakuacji. Wobec tego rz. rosyjski nie może przyjąć żądania Rządu polskiego o wyłączenie z pod kompetencji sp. rosyjsko-litewskiej komisji mieszanej spraw, dotyczących mienia ewakuowanego z obszarów, które uważa za sporne między Litwą a Polską. W poparcie swej odmowy Kom. Lud. do Spr. Zagr. stara się udowodnić, że stanowisko przeciwne byłoby sprzeczne nie tylko z brzmieniem traktatu pokojowego rosyjsko-litewskiego, ale również z art. 3 traktatu ryskiego, według którego wszelki spór terytorjalny między Polską a Litwą należy wyłączać do tych państw. Rząd rosyjski uważa, że atak o teny sporne między Litwą a Polską z punktu widzenia Rosji będzie istniał do chwili, gdy ona te państwa nie zawiadomią rz. rosyjskiego, iż wyz. wsp. spór jest zakończony.

ODPOWIEDZ POLSKA.

Na notę powyższą przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie odpowiedział notą, w której wskazuje przedewszystkiem, że traktat polsko-rosyjski w Rydze, zawarty w 8 miesięcy po traktacie ros-litewskim z 12 lipca 1920 r., ustalił na przedmiotowych terytoriach Państwa Polskiego nowy stan rzeczy. Art. III Traktatu ryskiego konstatając, że rozgraniczenie terytoriów, leżących na zachód od linii granicznej Traktatu, należy wyłącznie od Polski i Litwy, ustalił w formie zupełnie katerygicznej fakt wyłączenia się przez Rosję wszelkiego prawa, zarówno zakwestjonowania faktycznego stanu rzeczy na tych ziemiach, jak zastosowania do tego stanu rzeczy własnej krytyki. Rz. sowieckiemu znany był w chwili zawarcia Traktatu ryskiego faktyczny stan terytorjum Państwa Polskiego, a podpisanie traktatu 18 marca 1921 r. było przeto uznaniem przez Rosję tego faktycznego stanu terytorjalnego. Miasto Grodno i jego terytorjum wówczas leżało już na obszarze Państwa Polskiego. Jedynie terytorjum z Wileńskiej, złożone z pow. Wileńskiego, części Trockiego, Osmiańskiego i Świeciańskiego było w owym

O odszkodowanie za napady band w Rosji.

NOTA SOWIECKA.

Dn. 22 b. m. zastępca Kom. lud. do spr. zagr. Haneccki przesłał przedstawicielowi Polski w Moskwie notę, w której oświadcza, że rzady RSFSR i USRR, protestowały szeregiem not przeciw organizacji na terytorjum Rz. Polskiej band uzbrojonych, wykonywających napady na Rosję i szpiekujące z nią Rzeczypospolite, czyniąc Rząd polski odpowiedzialnym za zniszczenia i straty, wywołane napadami tych band na granicy republik sowieckich. W oświadczeniu swem z 1 marca r. b. rząd rosyjski zastrzegł sobie prawo dochodzenia na Rządzie polskim strat z tego tytułu. Ponieważ rząd rosyjski zebrał odpowiednie materiały, proponuje zatem Rządowi polskiemu powołać niezwłocznie mieszaną komisję w celu rozpatrzenia pretensji republik sowieckich i wykonania ostatecznego rozrachunku.

ODPOWIEDZ POLSKA.

Z polecenia Rządu polskiego przedstawiciel Polski w Moskwie złożył p. Hanecckiemu notę, w której wyraża na wstępie swe zdumienie z powodu treści noty podanej powyżej jak również z tego, że w nocy tej zast. komisarza lud. RSFSR występuje w imieniu Rep. Ukraińskiej. Co do zarzucanego Rządowi polskiemu w szeregu not poprzednich udziału w powstawaniu i ruchach band antysowieckich, to Rząd polski udzielił rzadom RSFSR i USRR szeregu wyczerpujących i stanowczych odpowiedzi. Wszystkie one udawałyby całkowitą

bezpodstawną zarzutów, odrzucały insynuacje oraz zastrzegały się stanowczo przeciwko przypisywaniu Rządowi polskiemu jakiegokolwiek odpowiedzialności za straty, wyrządzone Rosji i Ukrainie przez ich oddziały powstańcze, od których wtrącenia na terytorjum Rz. Polskiej nawet władze polskie zmuszone były zarządzić szereg środków ostrożności. Taką samą odpowiedź udzielono rządowi USRR na jego notę z dn. 18 grudnia 1921 r. Uważając za zupełnie nieistotne powracanie do spraw dostatecznie już wyjaśnionych i wyczerpanych, Rząd polski odrzuca katerygicznie propozycję komisariatu ludowego Spraw Zagr. powołania mieszanego komisji dla rozpatrzenia pretensji republik sowieckich w sprawie odszkodowania strat materialnych, wywołanych napadami band antysowieckich „rzekomo” z terytorjum Polski. Rząd polski utrzymując swą prostą linię w stosunku do Rosji, zawsze przestrzegał ścisłego wykonania art. V Traktatu Ryskiego, ostatnio zaś, wobec wykrytych na własnym terytorjum pewnych zjawisk prowokacji, mogących wnieść niepokój do stosunków sąsiedzkich, wykazał z własnej inicjatywy daleko idącą lojalność względem powziętych w traktacie ryskim zobowiązań. Nota stwierdza w zakończeniu trudność nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich, gdy lojalnemu dążeniu jednego z państw przeciwstawia się dyskusje o sprawach przebrzmiałych i wyczerpanych. Odpis noty przesłano rządowi ukraińskiemu.

Wczorajsza nota polska wzywa rząd rosyjski do restrykcji naruszających praw i wolności kościoła i stowarzyszeń religijnych, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji i dalszego ścisłego przestrzegania zobowiązań, wynikających z art. VII Traktatu Ryskiego, poczem oświadcza: „Rząd Polski uznaje, że w stosunku do praw kościelnych osób narodowości polskiej, wymiana kościelna, w Rosji i na Ukrainie kompetentnym, jedynie uprawnionym tłumaczem praw, regulujących wewnętrzne życie kościelne, jest i musi być prawowładna władza kościelna katolicka. Swobodę dopuszczenia i ustalowania do wspomnianych osób i tego prawa Rząd Polski uważa za bezwzględnie i niepodlegające zobowiązaniu, powziętych przez Rząd wobec Polski w VII artykule Traktatu Ryskiego.

Rząd Polski wyraża z mocą przekonania, że art. VII Traktatu Ryskiego jest niewątpliwie jednym z tych, których należy wykonywać przez Rząd Rosyjski poczynione będzie za najbardziej przydatne i konieczne do osiągnięcia celów, do których zobowiązany, będący podstawą zarówno przyjaźni i współpracy naszych państw, jak i tego wojennego zafascynowania w życiu międzynarodowym, o którego wskrzeszeniu i uwróceniu radzą dziś delegaci wszystkich państw Europy na konferencji w Genui”.

Konferencja genueńska.

PREZ. FACTA ZWOŁUJE POSIEDZENIE PLENARNE KONFERENCJI.

Genua, 28 kwietnia. (PAT). Projekt zwołania plenarnego posiedzenia konferencji zdaje się dochodzić do skutku. Prezydent Facta pragnie tą drogą wzmocnić świadomość wszystkich delegatów istotnego uczestniczenia w pracach konferencji. Idzie też o wyjaśnienie stanowisk, zajętych przez poszczególne mocarstwa i o wykazanie dotychczasowych rezultatów prac konferencji. Prawdopodobnie posiedzenie to odbędzie się w poniedziałek lub we wtorek.

WYJAZD BARTHOU.

Genua, 28 kwietnia. (PAT). Barthou udaje się w dniu jutrzejszym do Paryża, aby odbyć tam konferencję z prezydentem Poincaré. Powrót Barthou do Genui przewidywany jest w środę.

Berlin, 28 kwietnia. (PAT). Jak donoszą z Genui do dzienników niemieckich, odjeżdżającego do Paryża Barthou zastąpi w czasie jego nieobecności w Genui francuski poseł w Rzymie, Barrere. Ze źródeł

francuskich donoszą, że planowane na poniedziałek posiedzenie plenarne konferencji zostało na wniosek angielski odłożone do środy po południu. Barthou, odjeżdżając jutro (w sobotę) do Paryża, zabierze ze sobą ostateczny tekst uzgodnionego memoriału podkomisji politycznej, który ma być dziś wieczorem ostatecznie zrehabilitowany.

JAKIE STANOWISKO ZAJMĄ NEUTRALNI?

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Genui: Delegaci państw neutralnych, którzy czuli się dotknięci tem, iż mocarstwa zapraszające obradowali bez ich udziału nad szeregiem doniosłych kwestii, odbyli w ostatnich dniach kilka konferencji w celu ustalenia stanowiska, jakie powinni zająć wobec podobnego ignorowania. Rozstrzygające posiedzenie przedstawicieli państw neutralnych w tej sprawie odbyła się dziś przed południem. Jak sądzą, neutralni przychylią się do stanowiska Lloyd George'a w najważniejszych kwestiach konferencji.

Sprawa rosyjska.

FRANCUSKI PROJEKT MEMORJAŁU.

Genua, 28 kwietnia. (PAT). Wied. B. K. — Francuski projekt memoriału, który ma być wręczony delegacji rosyjskiej, a którego tekst ma zrehabilitować i uchwalić podkomisja polityczna, zawiera 12 artykułów:

Art. 1 nakłada na rząd sowiecki zobowiązanie wstrzymywania się od propagandy bolszewickiej zagranicą, oraz wzywa rząd sowiecki do użycia całego swego wpływu w celu przywrócenia pokoju w Małej Azji, ludzkiej przestrzegania tamże ścisłej neutralności.

Art. 2. Rosja ma zobowiązać się do uznania długów wojennych i przedwojennych dawnych rządów.

Art. 3. Rosja ma uznać zobowiązania dawnych rządów wobec osób prywatnych.

Art. 4. Rosja ma uznać dawną administrację zakładów publicznych.

Art. 5. Rosja ma zobowiązać się do zawarcia przed dniem 31-go grudnia 1922 r. z właścicielami rosyjskich obligacji, względnie takich obligacji, które zostały zagwarantowane przez Rosję, układu w sprawie wypłaty odsetek. Układ ten ma przyznać Rosji ulgi w spłatach i liczyć się z ciężkimi warunkami, w jakich znajduje się Rosja.

Art. 6. Rosja ma zwrócić znacionalizowane i skonfiskowane mienie cudzoziemców, względnie wypłacić im odpowiednie odszkodowanie, jeżeli zwrot nie jest możliwy.

Art. 7. Odszkodowania, przewidziane w art. 6, mają być zrealizowane przez wręczenie nowych 5% obligacji dłużnych.

Art. 8. Przewiduje mieszane sądy rozjemcze w sprawach spornych, jakichby wynikały z postanowień powyższych artykułów.

Art. 9. Rosja winna się zobowiązać do natychmiastowego przedsięwzięcia środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli.

Art. 10. Dla zapewnienia wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do obywateli Rosji, Rosja winna stworzyć organizację, odpowiadającą projektowi londyńskiego raportu rzeczoznawców.

Art. 11 i 12 zawierają postanowienia w sprawie likwidacji niektórych kontraktów, zawartych przed wojną, a dla których przewidziane są postanowienia wyjątkowe.

NARADY PODKOMISJI POLITYCZNEJ.

Genua, 28 kwietnia. (PAT). — Dzisiaj po południu odbyło się blisko 3-godzinne posiedzenie podkomisji politycznej w sprawie ustalenia ostatecznych propozycji, jakie mają być przedłożone Rosji. Z ramienia Polski obecni byli na posiedzeniu ministrowie: Skirmunt i Narutowicz, poseł Załuski i sekretarze; obecni byli również w charakterze doradców przedstawiciele Finlandii i Litwy. Niemcy i Rosja na posiedzenie to zaproszeni nie byli. Podkomisja, która znalazła się w obliczu dwóch projektów, angielskiego i francuskiego, po dłuższej, chwilami bardzo ostrej dyskusji, w której łagodząco interwenjował minister Skirmunt, wybrała specjalną podkomisję redakcyjną, mającą na podstawie projektów angielskiego i francuskiego ustalić jeden wspólny projekt. Do podkomisji tej weszli przedstawiciele: Francji, Anglii, Włoch,

Belgii i Szwajcarii. Podkomisja, która zebrała się natychmiast, ma przygotować tekst w ciągu dzisiejszego wieczora, poczem jutro rano zbierze się ponownie na posiedzenie podkomisja polityczna w dzisiejszym składzie. Uzgodnienie tekstu dotyczy narazie tylko wstępów obu projektów. Dyskusja nad uzgodnieniem poszczególnych punktów odbędzie się dopiero jutro.

RÓŻNICE ZDAŃ W SPRAWIE ROZWIĄZANIA KWESTII ROSYJSKIEJ.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). — Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Genui: Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji pierwszej komisji politycznej ujawniły się przeciwstawia między stanowiskiem Anglii i Francji w sprawie rozwiązania kwestii rosyjskiej.

W czasie dyskusji Schanzer przedstawił własny projekt nawiązania pomiędzy wszystkimi narodami pokojowych stosunków, a przedewszystkiem z Rosją, bez czego odbudowa Europy nie jest możliwa.

Następnie odczytano tekst noty francuskiej, co do której zauważył Lloyd George, że jest ona wprawdzie świetnie stylizowana, jednakże nie zdaje się być stosowna do ułożenia drogi pokoju, ponieważ na samym wstępie obraża Rosjan; nota francuska mianowicie mówi, że Rosja jest zrujnowana i że nie można budować bez pomocy zachodu; tekst noty angielskiej, redagowany przez Lloyd George'a, jest o wiele skromniejszy.

Z kolei odczytano tekst noty angielskiej. Przedstawiciel Szwajcarii, Motta, zaproponował uzgodnienie tekstów obu not. Następnie komisja utworzyła komitet, w skład którego weszli: M. Groen, markiz Avezzano, Motta i ambasador Ferrere. Komitet ten ma się zebrać natychmiast, co dziś wieczorem ukończy swe prace, aby przed południem na zebraniu podkomisji przedstawić tekst kompromisowy.

Przy końcu posiedzenia zakomunikował Barthou, że musi odjechać na 4-5 dni, lecz, że jeździć jego nie należy dopatrywać się chęci ujęcia się od udziału w konferencji. Interes Francji wymaga, aby jej delegat pozostał w Genui. Delegacja francuska, oświadczył w końcu Barthou, będzie nadal funkcjonowała w Genui mimo jego nieobecności.

KOMUNIKAT DELEGACJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 28 kwietnia. (PAT). Jak donosi „Nene Freie Presse”, rosyjska delegacja ogłosiła następujący komunikat po ostatnim posiedzeniu rzeczoznawców: „Ustaliśmy rosyjski punkt widzenia co do wszystkich punktów memoriału londyńskiego. Nie otrzymaliśmy dotąd dalszych doniesień o stanowisku mocarstw. Rosja nie pragnie bynajmniej zerwania konferencji, musi jednakże przestrzegać zasady swej suwerenności, która jedynie może być podstawą wspólnego porozumienia narodów przy odbudowie Rosji, a równocześnie zgodna jest z reżymem w Cannes. Jesteśmy zdania, że tylko Rosja obecnie pozostała wierna reżymowi uchwalonemu w Cannes”.

Projekt zwołania Rady Najwyższej.

STANOWISKO GABINETU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). (Havas). Rada Ministrów rozpatrywała poruszoną w depeszy Barthou sprawę proponowaną przez Lloyd George'a zwołania Rady Najwyższej i zatwierdziła decyzję Poincaré o możliwości udziału w Radzie Najwyższej w Genui dopiero po powrocie Mitteranda. Jeśli Rada Najwyższa miałyby być zwołana wcześniej, niepojemnym obrad musiałaby być Paryż. Z drugiej strony Rada Ministrów nie może rozpatrywać kwestii podlegających kompetencji komisji odszkodowań i musi oczekiwać dopóki decyzje tej komisji w sprawie uchylonych niemieckich w terminie do dnia 31 maja nie będą jej znane. Jeżeliby się zgodzono na termin przybycia Poincarégo — weźmie on niezawodnie udział w rozpatrywaniu sprawy stosunku traktatu w Rapallo do innych traktatów, pod warunkiem jednak, że jedynie ta sprawa będzie przedmiotem obrad.

„TEMPS” O ZAMIERZENIACH LLOYD GEORGE'A

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). (Wied. B. K.). „Temps” w artykule p. t. „Torpeda Lloyd George'a”, pisze: Dziennikarze obrażali wczoraj w delegacji angielskiej komunikat, który dego do zrozumienia, że większość państw, podpisanych pod traktatem wersalskim, a reprezentowanych w Genui, domaga się międzynarodowej narady nad sprawą sankcji przeciwko Niemcom. Wyraźnie stał się Lloyd George, zanim zaproponował Francji zwołanie Rady Najwyższej, zadowolony o to

Przedtem innych aliantów, a może nawet i Niemcy. Jeżeli propozycja Lloyd George'a — pisze dalej „Temps” — oznacza manewr okrążający przeciwno Francji, to lepiej o tem nie mówić; jeżeli zaś Lloyd George chce, aby aliantów omówili między sobą swoje stanowisko wobec traktatu, to takie narady powinny się odbyć raczej przed komisją reparacyjną niż na Radzie Ambasadorów, a nie na Radzie Najwyższej. Jest także niedopuszczalne, aby Rada Najwyższa obradowała w gorącej atmosferze genueńskiej. Lloyd George pragnie oczywiście zadać pytanie, jakie stanowisko zająć rządy aliantów w razie niespełnienia przez Niemcy ich zobowiązań w dniu 31 maja. Idzie w pierwszej linii o to, aby zakwestjonować i usunąć grzywa specjalna, która traktat pokojowy przyznaje królestwu z aliantów, i na ich miejsce postanowić na przyszłość króć koledzywny. Dotyka zatem Lloyd George'a — kończy „Temps” — prowadzi do zniszczenia traktatu wersalskiego.

KONFERENCJA AMBASADORÓW ODMAWIA ROZPATRZENIA TRAKTATU W RAPALLO.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). (Havas). Wczoraj rano zebrała się w ministerjum spraw zagranicznych konferencja ambasadorów, aby rozpatrzyć kilka spraw mniej ważnych. Żadnego sprawozdania dla prasy nie przesłano. Wniosek rządu francuskiego o przekazaniu konferencji ambasadorów

O swobodę wyznaniową Polaków w Rosji Sowieckiej

NOTA POLSKA DO RZĄDU SOWIETÓW.

Dnia 28 b. m. przedstawiciel polski w Moskwie złożył w komisariacie lud. do spraw z gr. notę w sprawie niezgodnego z Traktatem Ryskim stosunku władz sowieckich do kościołów i stowarzyszeń religijnych, do których należą w Rosji osoby narodowości polskiej. Odnosi się to w szczególności do kościoła rzymsko-katolickiego, który, według posiadanych informacji, niema w Rosji swobodę podzielną i formacji, niema w Rosji swobodę przyswajania, przyswajania tych dokonywa się wbrew zobowiązaniu, zawartemu w Traktacie Ryskim, gwarantującemu osobom narodowości polskiej, będącym na terytorjum Rosji, swobodę i całkowitą swobodę wykonywania obrzędów religijnych.

W b. obszernej i udokumentowanej zestawieniu nota polska ujawnia cały szereg pogwałceń art. VII Traktatu Ryskiego, w związku z tą sprawą z zastosowaniem ustawy z r. 1918 o rozdziale kościoła i państwa i z rozporządzeniem sowieckiej władzy, domagającym się od stowarzyszeń religijnych wydania wartościowych przedmiotów kościelnych.

Po przytoczeniu długiego szeregu dowodów przesładowania życia religijnego Polaków, zamieszkałych w Rosji, oraz szeregu przesłanek teore-

JUBILEUSZOWE WYDANIE „DZIENNIKA LUDOWEGO” w Chicago

ilustrowane, objętości 36 kolumn, zawierające artykuły najwybitniejszych towarzyszy. Można otrzymać w Administracji „Robotnika”. **Cena Mk. 180.**

rozpatrzenia traktatu niemiecko-rosyjskiego nie uwzględniono, a to wobec faktu, iż Lloyd George w odpowiedzi na doręczony

mu w tej sprawie wniosek francuski zaproponował zebranie się w Genui Rady Najwyższej.

Pakt gwarancyjny.

PROJEKT PAKTU NIE OBEJMUJE WSCHODNICH GRANIC POLSKI.

Genua, 28 kwietnia (P. A. T.). Równoległe z dobiegającymi do końca układami aliantów w sprawie ostatecznych propozycji, jakie mają być przedłożone Rosji sowieckiej, toczą się rozmowy w sprawie przygotowywanego przez Lloyd George'a projektu międzynarodowego paktu gwarancyjnego o wzajemnym nieatakowaniu się.

Projekt Lloyd George'a, wbrew rozsiewanym pogłoskom, nie jest jeszcze ostatecznie wykończony.

Również niecisła jest wiadomość, jakoby protokół obejmował też kwestię uregulowania sprawy wschodnich granic Polski, która to kwestja stanowiła przedmiot rozmów ministra Skirmunta w Paryżu i Londynie. Na zafatwienie jej konferencja genueńska nie posiada jednak kompetencji. To też wszystkie próby Litwinów i Ukraińców poruszenia na konferencji genueńskiej polskich spraw terytorjalnych, które to próby dotąd spotykały się z odmownym stanowiskiem członków konferencji na-

dal pozbawione szans odniesienia skutków. Postawa delegacji polskiej pod tym względem jest najzupełniej stanowcza. Co do wiadomości o projekcie paktu gwarancyjnego, złożonego jakoby przez Benesa w imieniu M. Ententy i Polski należy zaznaczyć, że wiadomość ta jest niecisła, gdyż podobny odrębny projekt nie istnieje. W rozmowach dotyczących przygotowania projektu paktu gwarancyjnego, Benes przedstawił swoje uwagi, których ogólna treść znana już jest z doniesień prasowych. Uwagi te jednak bynajmniej nie są jeszcze skonkretyzowane, lecz omawiane są w gronie przedstawicieli Małej Ententy i Polski. W tej sprawie minister Skirmunt odbył szereg rozmów z kierowniczymi członkami konferencji. Nie przesądzając kwestji, czy pakt gwarancyjny będzie mógł być ostatecznie załatwiony w Genui, należy nadmienić że w kołach delegacji polskiej panuje przekonanie, że kwestja ta nie tylko nie narusza nasyżonych żywotnych interesów, ale może znaleźć korzystne dla nas rozwiązanie.

Sojusz rosyjsko-niemiecki.

TAJNA UMOWA WOJSKOWA ISTNIEJE.

Leafield, 28 kwietnia. (PAT.) (Radio). „Manchester Daily Distatch” dowiadyuje się, że pomimo zaprzeczenia tajna umowa wojskowa rosyjsko-niemiecka istnieje. Według tej umowy Niemcy wysła do Rosji mi- się wojskową w celu przeprowadzenia reorganizacji armii i marynarki rosyjskiej.

BREITSCHIED O UKŁADZIE SOWIECKO-NIEMIECKIM.

Berlin, 28 kwietnia. (A. W.). Na wieczorne dyskusyjnym Lię „Młoda Republika” socjalista niemiecki poseł Breitscheid podał kilka zajmujących szczegółów z historii zawarcia układu sowiecko-niemieckiego. Według niego delegacja sowiecka w czasie pobytu w Berlinie nie umawiała pretensji niemieckich w odniesieniu do odszkodowań za zanieutralizowaną własność niemiecką w Rosji. Wskutek tego układ w Berlinie nie został podpisany. Zadana postulatów sowieckich w Genui skłania się jedynie do ustalenia bolszewików wygrana wszelkich ataków przeciwników i stworzenia nieprzebytych przeciwności między Ententą i Niemcami. Niemcy zgodzili się na politykę so- wietów bez zastrzeżeń. Niemcy mogli uzyskać coś-ś więcej, ale nie wiedzieli, czy sobie uświadomili, że jeszcze nie nadzedł czas na czynną politykę

Niemiec w Europie. Zawarcie układu i aprobowanie go przez niemieckie stronnictwa prowokuje jest wodą na młyn nacjonalistów francuskich. Nadzieje pokładane w Lloyd George'u zdaniem Breitscheida, jak zwykle zawiodły.

TOASTY CZICZERINA I WIRTHA.

Genua, 28 kwietnia. (PAT.). Na wydanem w czwartek wieczorem przez delegację rosyjską przyjęciu dla delegacji niemieckiej Cziczera i Wirtha toast na cześć przyjacieli niemiecko-rosyjskiej i przyszłej współpracy obu narodów, podkreślając znaczenie traktatu, zawartego w Rapallo. Kancelarz niemiecki Wirth odpowiedział w tym samym duchu, zaznaczając, że Rosja i Niemcy, które niedawno jeszcze walczyły się wzajemnie na polach bitew, związane są dzisiaj węzłami przyjaźni i współpracy.

— Przedstawiciel rządu Anglii w Rzymie zaprzecza pogłoskom o zawarciu układu między Angorą, Berlinem a Moskwą.

— W Berlinie krąży pogłoski, że na stanowisko posła rosyjskiego przy rządzie niemieckim u- pnatrzony jest Krasin.

Wiadomości telegraficzne.

— Były prezydent republiki francuskiej, Paweł Deschanel, zmarł wczoraj po południu o godz. 5 m. 30 w swoim mieszkaniu prywatnym w Paryżu.

— Do dzienników londyńskich donoszą z Konstantynopola, że artyleria bolszewicka w pobliżu Odessy ostrzeliwała parowiec angielski „Datchess”.

— Prezydent Fata oświadczył, że parlament włoski będzie otwarty w początki maja. W razie trwania konferencji do połowy maja lub jeszcze dłużej, parlament zbierze się w uprzednio naznaczonym terminie, mianowicie 4-go maja.

Zniżka ceny.

Wydział Zaspatriwania Magistratu m. st. Warszawy, Kredytowa 2, pokój Nr. 9, sprzedaje na worki **1 kryształ biały po Mk. 81.000.** Cena za 100 kg. z workiem, netto, loco magazyn W. Z. Przy kupnie 5-ciu i więcej worków bezpłatna dostawa w granicach Starej Warszawy.

CYRK

Dziś, Przedostatni

dzień wielkiego programu re- kordowego. 15 światowych ak- rakcji. Udział 7 Kaytons i 4. Eitners, oraz Vendini.

KOMUNIKAT.

Przystępując do opracowania drugiej i ostat- niej części Albumu Wędzów Odrodzonej Polski, u- pniejmyśmy walczących na froncie, a także insty- tucje Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Imię, jak rów- naż Misję Wojskową Francji o przesyłanie swojej bogactwa z łączoności fotografiami i zdjęciami z frontu z okresu 1914 — 1922 r. pod adresem Ad- ministracji Wydawnictw Włoskiego Związku Oświaty, ul. Ziota Nr. 5 m. 4 tel. 160-09 w War- szawie — na ręce kierownika Wydawnictwa Stani- sława Rybickiewicza, do dnia 1 lipca 1922 r.

Obchód majowy.

Akademja. W poniedziałek, dnia 1 maja r. b. o godz. 2 pp. w sali kino „Palace” Chmielna 9, odbędzie się uroczysta Akade- mja.

Program Akademji 1 maja. Przemówienia po- selskie

W części artystycznej żywy obraz według pro- jektu Teodora Lipińskiego

Współpracy przyrzekli artyści opery warszaw- skiej pp. Czapka, Matylda Polńska-Lewicka, I- gnacy Dygus, Freszel, Michałowski, Tokarski, Ro- dzinski, Palewicz oraz orkiestra i chór robotniczy pod dyr. p. Miszczaka.

Dnia 1 maja o godz. 7 i pół w. w sali Stowarzyszenia Handlowców, Sienna 16, odbędzie się uroczysta

AKADEMJA 1-MAJOWA MŁODZIEŻY, zorganizowana przez Związek Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła” i Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej.

W programie m. in. utwory robotnicze. Bilety w cenie mk. 200 do nabycia w księ- garniach: „Robotniczej” — Wspólna 17, „Książce” — Hoża 17 i „Polskiej Księgarni Pomocy Szkolnych” — Marszałkowska Nr. 143.

Odczyt o 1 maja. Dziś w sobotę, o g. 7 wiecz. punktualnie w lokalu Związku, Leszno 53, wygło- si odczyt ow. R. Jaworowski na temat „Święto 1 maja w 1922 roku”. Wstęp dla członków Związ- ku i wprowadzonych gości. Towarzysze, stawcie się licznie.

Towarzysze, Towarzyszyki i dzieci, mający wziąć udział w żywym obrazie, proszę się o konieczne i punktualne przybycie w poniedziałek, d. 1 maja o godz. 9 rano do kina „Palace” Chmielna 9, w ce- lu dokonania próby.

Młode, Baczność! W sprawach bardzo ważnych wzywa się wszystkich Towarzyszy milicjantów o bezwzględne przybycie dnia 29 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz. do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Dzielnica Śródmieście. W myśl uchwały konfe- rencji, wzywa się towarzyszy, aby wzięli udział w pochodzie 1 maja pod sztandarem Śródmieścia. Zbiórka dzielnicy punktualnie o godz. 9 rano, Al. Jerozolimskie 6.

Związek Pracowników Miejskich podej- do wiadomości członków: W dniu 1 maja w ponie- diałek, zbiórka w lokalu i podwórzu, Warecka 7, o godz. 9 rano punktualnie.

O godz. 9 i pół zebrać się ze sztandarem, trans- parentami i orkiestrą wyruszyć na plac Warecki, gdzie, połączywszy się ze Związkiem Użyteczności Publicznej, wspólnym pochodem skierują się na plac Teatralny.

Metalowcy, baczność! Zarząd Związku Meta- lowców wzywa towarzyszy metalowców z mniejs- szych fabryk, niemieckich szlenderów, o punktual- ne przybycie o godz. 9 rano dnia 1 Maja na zbiór- kę, pod lokal Związku, Leszno 53.

Drukarze, baczność! Zbiórka 1 maja, o godz. 9 rano, Al. Jerozolimskie 6.

Baczność członkowie Zw. Rob. Przem. Spożyw., młynarzy, piekarzy, wędliniarzy, mięsni, kucharzy, makaronowi, transportowi, rektyfikacji i elewato- rów! Członków wyz. wymienionych sekcji wzywa się do obowiązkowego zgrupowania się w dniu 1 maja pod własnym sztandarem Zw. Rob. Przem. Spoż. Miejsce zbiórki lokal własny, Leszno 53, zbiórka o godz. 9 rano. Towarzysze, stawcie się wszyscy, jak jeden mąż.

Baczność, Automobilisci! Zarząd Związku Au- tomobilistów wzywa wszystkich swoich członków do powstrzymania się od pracy w dniu 1 maja r. b. Zbiórka ogólna na placu Teatralnym o godz. 10 i pół przy ul. Semańskiej.

O ROSJI SOWIECKIEJ.

W piątek 5 maja w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się odczyt tow. Tadeusza Długoszowskiego „O Rosji Sowieckiej”.

Początek o godz. 7. wiecz. Bilety wcześniej można nabywać w Administracji „Robotnika” (Wa- recka 7), O. K. R. (Jerozolimskie 6) i Księgarni Robotniczej (Wspólna 17).

Życie partii.

Dzielnica Powązi. W sobotę d. 29 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 89 m. 16, odbę- dzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska komunikuje, iż Komitet Dzielnicy P. P. S. w Błoniu został zlikwidowany. Jednocześnie O. K. R. Warsza- wa-Podmiejska prosi b. członków Kom. Dzieln. w Bło- niu o przesłanie do O. K. R. pieczęci partyjnej oraz całego pozostałego archiwum, zaś tow. tow. z Błonia poleca opłacić podatek partyjny bezpośrednio w O. K. R. Warszawa-Podmiejska, Warszawa, ul. Wa- recka Nr. 7.

Ruch zawodowy.

Zarząd Związku Robotników Drzewnych (od- dział Warszawa) zawiadamia wszystkich członków Związku, że w dniu 30 kwietnia o godz. 11 rano odbędzie się ogólne zebranie kwartalne członków Związku. Zebranie odbędzie się w lokalu włas- nym, Chłódna 10. W razie nieprzybycia dostatecz- nej liczby członków, zebranie w powołanym ter- minie odbędzie się o godz. 11 tegoż dnia.

Zawiadomienie, Sekretarja oddz. Warsz. Zw. Rob. Przem. Spożyw. zawiadamia, iż d. 30 b. m. w niedzielę, o g. 10 rano odbędzie się walne ze- branie sprawozdawcze oddz. Warsz. za I kwartał r. b., na które to zebranie winni przybyć członkowie Zw. Rob. Przem. Spożyw. Sekcji piekarzy, mły- narzy, wędliniarzy, mięsnej, transportowej, kucha- rzy, makaronowej, rektyfikacyjnej. Zebranie odbę- dzie się w teatrze (Powszechnym, Chłódna 20. Wstęp na zebranie mają członkowie za okazaniem ksią- żeczki Zw. Dob. Przem. Spoż.

Związek zaw. Domatorów Domowych, Leszno 48, W niedzielę, d. 30 b. m. o godz. 3 pp. w sali teatru Powszechnego, róg Leszna i Żelaznej odbędzie się walne zebranie członków Związku.

— Zebranie Milicji dozorców domowych odbę- dzie się dnia o godz. 11 rano, w lokalu Leszno 48.

Baczność! służba domowa! W niedzielę, d. 30 b. m. o godz. 5 pp. odbędzie się walne zebranie służby domowej w lokalu Leszno 48. Towarzyszy i towarzyszel stawcie się licznie, omawiane będą sprawy bardzo ważne

Gisierzy! Baczność! W niedzielę, d. 30 b. m. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wszyst- kich gisierów, zatrudnionych w fabrykach w War- szawie i na Pradze. Na porządku dziennym „Spraw- wa gisierska w sytuacji obecnej”. Towarzysze! stawcie się wszyscy! Sprawy ważne.

Zw. Pracowników Miejskich, Warecka 7 m. 4. Jutro, w niedzielę, o godz. 3 pp. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie wożnych szkół i o- chron. Wydziału 9-go t. j. Szkolnictwa.

Na kolejkach podjazdowych grozi strajk. Wo- bec tego, że prowadzona konferencja w dniu 27 i 28 b. m. w Zarządzie Kolejek dojazdowych war- szawskich przy udziale przedstawicieli Min. Pra- cy i Op. Społ. p. Ulanowskiemu, przedstawicieli Zw. Zaw. Kol. i przedstawicieli pracowników, nie od- noszą żadnego skutku w sprawie niewypelnionych przez Zarząd Kolejek dojazdowych warunków ma- terjalnych, zmusi się na alieję strajkową. Ostatnia konferencja odbędzie się w dniu 29 b. m. o g. 10 r.

Rękawic w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego. Według ostatnich wiadomości, jak- kie nadeszły z Zagłębia Dąbrowskiego konferen- cje ze związkami zawodowymi robotników prze- mysłu górniczego oraz z Radą zjazdu przemysłow- ców górniczych, prowadzone przez ministra Daro- wskiego doprowadziły do pomyślnych rezultatów. Należy się spodziewać, że dziś nastąpi podpisanie umowy, według której najbardziej wykwalifiko- wani robotnicy górniczy otrzymają około 25 proc. pod- wyżki, mniej wykwalifkowani około 22 proc. i naj- niższe kategorie robotników od 16 do 20 proc. O- becnie żadnego niebezpieczeństwa rozbięcia się u- kładów i wybuchu strajku niema. Umowa będzie obowiązywała od 1 maja r. b. Dziś wieczorem mi- nister Darowski odbędzie konferencję z delegatami komitetów kopalniowych w sprawie przyjęcia przez nich podpisaną przez związki umowy. (PAT.)

Ruch kulturalno-oświatowy

Zabawa taneczna. Dziś, w OKR-ze (Al. Jero- zolimskie 6) odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków „Skry”, chórni i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wiecz.

Związek Młodzieży Robotniczej „Siła.” W dniu 1 maja o g. 9 rano w lokalu dzielnicy Jerozolim- skiej Chłódna 41, zbiórka wszystkich członków i towarzyszy sympatycznych w celu wzięcia udziału w pochodzie P. P. S.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę, d. 30 b. m. o godz. 10 rano w lokalu S. W. P., Królewska 16, odbędzie się nadzwyczaj- ne walne zebranie członków Z. N. M. S. w sprawie wyborów na Zjazd Z. N. M. S. i w sprawie 1-go Maja. Obecność wszystkich członków konieczna.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary t. sm. Zjedn. 4.010 — 3.970.
Marki niemieckie 14.25.
Belgia 344 — 340.
Londyn 17.900 — 17.700.
Paryż 374.50 370.50.
Praga 78.25.
Szwajcaria 785 — 777.
Wiedeń 52.25.
Włochy 217.50.

Kronika.

Jak dba o abonentów T-wo Telefonów Cedergren. We wtorek popsuł się dodatko- wy telefon w lokalu „Robotnika”, Ware- ka 7, o czym natychmiast zawiadomiono „biuro naprawy”. Odpowiedź brzmiała, że „zaraz” przysła mechanika. We wtorek je- dnak mechanik nie przyszedł. I pomimo, że codziennie po kilka razy telefonowano stąd do Biura Naprawy, przypominając o popsutym telefonie i prosząc o pospiech, pomimo, że Biuro Naprawy za każdym ra- zem zapewniało, że „natychmiast” przysła mechanika, do tej chwili, t. j. w przeciągu czterech dni, mechanik się nie zgłosił i te- lefon nie został naprawiony.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13.3°, najniższa 6.5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzia- siejszym: Pogoda zmienna, nieco chłodniejsza, wia- try z kierunków zachodnich.

Z T-wo Opieki nad niemowlętami w m. „Kra- pła mleka.” Zarząd T-wo zawiadamia, iż w niedzie- lę, d. 30 b. m. o g. 12 pp. odbędzie się otwarcie trzeciego oddziału T-wo przy ul. Sławki 24.

Z Zachęty. W niedzielę, 30 b. m. ostatni dzień wystaw: jubileuszowej Jena Rona, zbiorowych: Apolinarego Głowuskiego, Tadeusza Pruszkow- skiego, Adama Styki i Okrężnej Graficznej. We wtorek, 2 maja, otwarte zostaną wystawy: Zyg- munta Badońskiego, Witolda Leonharda, Stanisła- wa Podgórnego, Aleksandra Świdwińskiego, Je- rzego Winiarza i bieżąca.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

Stow. b. więźniów politycznych. Do- roczne ogólne zebranie członków odbędzie się w niedzielę, d. 30 b. m. o g. 3 pp. w lo- kalu Związku Metalowców (ul. Leszno 53).

Trzeci odczyt w kwestji żydowskiej. Dnia o g. 7 w sali T-wo Hygienicznego (Karowa 31) od- będzie się ostatni odczyt w kwestji żydowskiej. Po odczytach dyskusja. Bilety zawczasu nabywać moż- na w redakcji „Głosu” (Szpitalna 1) oraz w księgarni „Książka” (Hoża 17, róg Kruczej), zaś od g. 5 pp. przy wejściu.

Ostby, które poświęciły pewną pracę swą na polu udoskonalenia i wynalazków technicznych lub naukowych, proszone są o przybycie d. 29 b. m. o godz. 18 do lokalu Nr. 7 przy ul. Królewskiej Nr. 27 na pierwsze zebranie zarządu Związku

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. do Łaz. Chor. wener. i skórne, niemoc płciowa. Św. 2 pp. 5—7½ w.

stowarzyszenia i zjazdu, mając przy sobie dowody wykonanej pracy, uznanej przez prawomocne czynniki, niezależnie od czasu i postaciowości.

Stowarzyszenie dla niesienia pomocy Polakom zamieszkałym w Odesie i b. gub. Chersońskiej do era się na pierwsze walne zebranie w niedzielę 30 b. m. o g. 10 i pół r. w lokalu kina Opieka i przy ul. Kredytowej Nr. 14. Uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

Międzyzwiązkowa Komisja Kulturalno-Artystyczna.

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna, działająca na terenie Warszawy już od półtora roku, odbyła w okresie przedświątecznym walne zebranie swych członków, na którym przyjęła ostateczny statut i dokonała wyborów nowego zarządu. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności składał istotny twórca K. M. K.-A. i organizator tej, art. mał. prof. K. Strzeżmiński.

K. M. K.-A. w ciągu ostatniego roku skupiła 58 organizacji zawodowych, artystycznych i robotniczych; reprezentowane są w niej najszersze sfery Warszawy. Komisja w ciągu ostatniego roku zorganizowała 170 przedstawień teatralnych w teatrach: Polakim, Operze, Rozmaitości, Bogusławskiego i in. Na przedstawieniach tych wypożyczyła członkami zrzeszonych organizacji całą widownię teatrów, w tej chwili K. M. K.-A. podejmuje organizację teatru własnego, który w ciągu lata oddzieli miasta kresowe.

Druga strona działalności tej instytucji — to popularyzacja sztuk plastycznych. W ciągu miesiąca — stycznia z ramienia K. M. K.-A. wysłana została wystawa obrazów do Włna; obejmowała ona sto płócien; w Włnie wystawę urządził oddział wileński K. M. K.-A. W roku zeszłym K. M. K.-A. rozprzedała członkom swych organizacji 2000 biletów rocznych zwłkowych do Zechety. W tym roku Komisja zwróciła się do Komitetu Zachęty o 6000 takich biletów. Wskutek przecięt nie zrozumiałego zlekocważenia przez Komitet oferty K. M. K.-A., członkowie związków zawodowych pozbawieni zostali tego ważnego udostępnienia. Zachęta zaś — masę widzów.

Ważną pracą K. M. K.-A. jest udostępnienie sztuki dla młodzieży. W roku ubiegłym Komisja zorganizowała kilkanaście przedstawień i koncertów dla młodzieży szkolnej.

Walne zebranie wybrało zarząd, na skład którego weszli: jako przewodniczący dr. H. Raabe (ponownie), art. mał. prof. K. Strzeżmiński, jako sekretarz (ponownie), prof. J. Weinberger — skarbnik (ponownie) pp.: Celiński, Horwitz, Korol, Relewski, Ciembronowicz i Janowski.

WYPADKI.

Schwytanie mordercy policjantów. Morderstwo 2-ech policjantów, Szymańskiego i Laskowskiego, w pobliżu stacji kolejowej Młocinów, które gościem echem oddbiło się w okolicy, zostało wykryte. W kilka godzin po zbrodni na miejsce wypadku przyjechał naczelnik urzędu śledczego okr. warszawskiego, p. Mitkiewicz, i komisarz pow. warszaw-

skiego, p. Nowak. Celem schwytania morderców komendant pow. błotńskiego, p. Świąta zarządził przedewszystkiem obławę na terenie pow. błotńskiego. Pojeździł, podzielił na kilka grup, pod kierunkiem wyżej wymienionych komisarzy i podkomisarza Kaczmarczyka zbliżała się z kilku stron do Jankonowa, gdzie według poufnych wiadomości policji miał się ukryć jeden z morderców. Jako że w pobliżu stacji posterunkowy Kowalczyk zauważył człowieka, który starał się ukryć w budynkach stacyjnych. Kowalczyk zbliżył się do niego, ale ten salwował się ucieczką. Wtedy policjant wszczął alarm i puszczono się w pogon za zbiegiem, który biegł w kierunku ogrodów Hosera w Jankonowie. Wkrótce liczba ścigających go osób się zwiększyła, a nawet obywateli okoliczni wzięli udział w pościgu. Kowalczyk dał za zbiegiem kilka strzałów z karabinu, ten jednak biegł dalej. Wówczas p. Hoser skoczył na konia i zastąpił bandycie drogę. Bandyta tym razem z broni użyłku nie zrobił, gdyż, będąc ścigany, rzucił broń na pole. Wreszcie Kowalczyk dopadł zbrodniarza i schwytł go. Cały pościg trwał na przestrzeni co najmniej 3 kilometrów.

Schwytaniego sprowadzono do komendy policji w Grodzisku i poznało w uram oddawna poszukiwanego przez policję bandytę, Romana Chelminia, lat 25, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Kolejowej 35. W Warszawie dokonał on ostatnio całego szeregu napadów, zabójstwa policjantów w Milanówku dokonał także w związku z projektowanym napadem bandyckim. W pobliżu, gdzie dokonano zabójstwa policjantów, znajduje się willa Pałuki, na którą właśnie bandyci zamierzali dokonać napadu. Przechodzący policjanci spożyli ich i przypieczętowali zyciem, przychylając się bezwzględnie do udaremnienia napadu.

Aresztowany Chelminia początkowo wypierał się wszelkiego związku ze zbrodnią, pokazany jednak Czesławie Suchnie, która towarzyszyła policjantom w czasie ich spotkania z bandytami, został przez nią poznany. Wobec katarycznego twierdzenia Suchny, że go poznaje, Chelminia przyznał się do zbrodni.

Starostwo błotńskie z funduszu sejmiku wyznańczyło 100 tysięcy mk nagrody za wykrycie sprawców zbrodni i 100 tys. mk na pogrzeb ofiar, którzy odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych. W pogrzebie wezmą udział wojewoda warszawski i komendant policji okr. warszawskiego.

Samobójstwo. W domu Nr. 56 przy ul. Twardziej, w mieszkaniu własnem odebrał sobie życie, powieszwszy się na pasku umocowanym na haku w ramie drzwi, 60-letni Jan Michał Gosiewski, monter z fabryki maszyn parowych p. f. „Orbita”, Karcisiński i S-ka. Rozpaczałowy czyn spowodowały przeważnie brat Gosiewskiego i wezwął Pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził śmierć. Ponieważ denat był kawalerem, przeto znalazł się już wkrętu kandydatów na jego lokal.

Ofiara zabranej operacji. W szpitalu Kolejowym przy ul. Brzeskiej Nr. 10 zmarła 23-letnia

Mieczysława Jaworska (Kartuska Nr. 9). Małż zmarłej zawiadomił policję, że śmierć nastąpiła skutkiem zażalenia krwi po dokonanej niedozwolonej operacji przez skuszonego Chmielnikowa z Nowego Bródna. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi 25-ty komisariat.

Zamach samobójczy. W domu Nr. 6 przy ul. Żukrowskiej, lokatorka tegoż domu Zdzisława Cybulska w celu samobójczym zażyła morfiny. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala św. Rocha.

Pościg, strzały i ujęcie zbiega. Posterunkowy 9-go komisariatu, Juchnowicz, pełniąc służbę na ul. Niemcewicza, zauważył jakiegoś mężczyznę w ubraniu więziennem, wobec czego pogonił za podejrzany. Gdy na trzykrotne wezwania uciekającego nie zatrzymał się, wówczas policjant dał za zbiegiem kilka strzałów, poczem zbiega zatrzymał i odprawił do 9-go komisariatu. Po sprawdzeniu okazało się, że ujęty Jan Laskowski jest jednym z trzech zbiegłych z zamkniętego oddziału szpitala Ujazdowskiego.

Przy pracy. W fabryce sprządek i klamer metalowych A. Wiśniewskiego i Ch. Suckiego przy ul. Dzielnej Nr. 33 podczas pracy robotnicy, 19-letnia Jolanta Łębeliżówna (Dzielnia 95) doznała zwichnięcia przez sztańce palca wskazującego lewej ręki.

Czyje pieniądze? W 3-im komisariacie policji jest do odebrania portfel skórzany zawierający 5300 mk, znalezione przez policjanta na pl. Kerciego.

Z sądów.

NOWA SPRAWA TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Dnia 27 kwietnia b. r. w sali 3 VIII Wydz. Kar. Sądu Okr. w Warszawie miała się odbyć sprawa tow. Kwapińskiego, oskarżonego z cz. III art. 530 K. K. o wysłanie listu do Min. S. Wewn. w sprawie nadużyć starosty z Sierpeca, p. Czaplickiego. Bronił tow. Kwapińskiego adwokat tow. Neumark. Ponieważ najważniejszy świadek się nie stawiał prokurator wniósł o odłożenie sprawy.

Obrona wniosków ten poparła, domagając się, aby do sprawy powołano jeszcze jednego świadka, którego sąd nie uznał, jako zgłoszonego po terminie, oraz wciągnięcia do akt dokumentu przyslanego przez oddział sierpecki Związku do Zarządu, stwierdzającego, że p. starosta na żądanie kuzyna swego, obszarnika Umińskiego po strajku 1919 roku aresztował robotników, oraz wymuszał od nich zobowiązania, że więcej do Związku należeć nie będą.

Sąd odkładając sprawę odrzucił wszystkie inne żądania.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin”. Jutro o godz. 3 pp. „Pan Twardowski”, wieczorem „Rycerskość wieśniacza”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Bolszewicy”. W niedzielę o g. 3 i pół pp. „Bolszewicy”, wieczorem „Straszne dzieci”.

Teatr Polski. Dziś o g. 4 pp. popis plastyczno-taneczny p. Adolfiny Paszkowskiej wraz z jej uczniami. Wieczorem dziś i jutro „Ten, którego bija po twarzy”. Jutro o g. 3 i pół pp. „Kobieta, która zabija”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 8 w. „Kordian”. W niedzielę o g. 3 pp. i o 8 w. „Kordian”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro wieczorem „Amorki miłości”. Jutro o godz. 3 i pół pp. „Amorki miłości”.

Teatr Mały. Codziennie „Raj zamknięty”. Jutro o g. 4 pp. „Czysty interes”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Jęj Wysokich Tancerka”.

Teatr Komedia. Dziś i jutro „Nowy Raj”. Jutro o g. 12 i pół dla dzieci „Śpiąca królewna”, bośni fantastyczna w 3 akt. M. Mekowojew Rudziński; o godz. 4 pp. „Dziewczę z Holandii”, o godz. 8 w. „Japonka”.

Teatr „Nietoperz”. Zrzeszenie Artystów S. P. występuje dzisiaj z premierą operetki „Wice Nr. 1000”. Ponadto farsa „Kto zapłaci?”

Teatr Praski. Dziś „Sherlock Holmes”.

Z Filharmonii. Jutro poranek muzyki węgierskiej. Popołudniowy koncert symfoniczny.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino „Stylowy” — „Kobieta i Pajac”
Obraz ten, osnuty na tle znanej powieści Louisa Louisa, zapowiadał się ciekawie. Niestety, widz obezpany z samą powieścią opuszcza kino i niekiedy rozczarowaniem. Autor scenariusza oparł się zupełnie brutalnie z autorem książką — zniekształcił zarówno jej treść jak i charakterystykę jej bohaterów. Z pełnego wdzięku i subtelności opowiadania, stworzonego pospolitobalajny film, którego jedyną zaletą jest żywa akcja i ładne tło podłudnia.

Biedny Don Mateo, tak sympatycznie przedstawiony przez Louisa, na ekranie, odwarza tylko tyle pajaca, ile głupio, zapalczywego i sensorymentalnego ponad miarę młodzieńca. P. Genardes Farrar gra świetnie, choć postać jej niższe przypominają małej Conchy — tego podłudnia dziecka.

O ile agencje amerykańskie z powodzeniem tworzą sensacyjne dramaty, o tyle przeróbki literatury francuskiej są dla nich za subtelne.

A. DOMAŃSKI

Walców 11. Telefon 15-25.

poleca

ORYGINALNE PIWA

GRODZISKIE (Poznańskie)

MARCOWE

POMORSKIE (jasne i ciemne)

PORTER

SKIERNIEWICKIE jasne i ciemne

ne w beczkach, syfonach i butelkach

oraz

wodę naturalną mineralną Alkaliczną

„OSTROMECKO” (Pomorze).

NA RATY!

na najdogodniejszych warunkach

okrycia damskie i kostiumy

najnowszych fasonów

Nowolipie 30 m. 8, w bramie II piętro.

PALTA i GARNITURY MĘSKIE - GOTOWE

UBRANIA OCHRONNE w dużym wyborze

hurtowo i detalicznie

Dostawy do kooperatyw i instytucji państwowych

ze składu i na zamówienie

Dom Handlowo-Przemysłowy

R. BEDNARSKI, B. MIEJNOWSKI i S-ka

Warszawa, MARSZAŁKOWSKA 36, tel. 264-83.

Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich U. Boćko, Elektoralna 45.

Na raty

miesięcznie lub tygodniowo okrycia i kostiumy damskie.

Leszno 27, m. 25, telefon 403-88.

(Vis-à-vis kościoła).

Jeżeli drogi Ci jest dzień 1 MAJA

to stosownie do tego ubierz się odpowiednio, ażebyś jednak nie przepłacił kupując

Garnitur, palto lub spodnie

Zajdź!!!

do **W. MIESZAŁSKI GO** na Polną 52.

FOSFALIN

D-ra MONIKOWSKIEGO

Idealny środek odżywczy w postaci mączki

dla dzieci i osób osłabionych

Przedstawiciel: **Edward Szmerdt**, Warszawa,

Chmielna 60, tel. 256-63.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Angielskie nieprzemakalne

PALTA

Hurt

Piękny krój.

Nadzwyczaj trwałe. Eleganckie wykończenie.

po 15 000 Mkp.

poleca **WACŁAW MIESZAŁSKI**

Polna 52. Warszawa. Polna 52.

Kooperatywom, Stowarzyszeniom współdzielczym rabat, wzory za zaliczeniem cawrotną pocztą wysyłamy.

Dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie Nr. 6, I-sze piętro, odbędzie się

Walne Zebranie Członków Kooperatywy

p. n. Zrzeszenie Wytwórcze „Stal”

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu;
- 2) Sprawozdanie doroczne;
- 3) Wybory władz;
- 4) Wolne wnioski.

Palma

Prawdziwe kauczukowe obcasy

PALMA - KAUCZUK.

SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji Zachodniej

Dla Galicji Wschodniej

KRAKÓW-LIBROWCZYNA 8.

LWÓW-ŻÓŁKIEWSKA 37.

Dla Poznańskiego i Pomorza

POZNAŃ, STRUSIA 9.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst.

Lazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłódna 26, tel.

99-29. Od 2-4 i 6-8.

Dr. A. Wileńczyk

Próżna 12, tel. 402-98. Chor. skór. i wener. (niemiec picioła)

do 10 r. i od 4-7 w. Niedz. od 12-2.

Dr. S. UZJAŃSKI chor. wewnętrzne

Graniczna 4, tel. 92-57.

Lekarz C. Brewda

Stomatolog

Miodowa 11

róg Kapucyńskiej, tel. 155-55

Dr. med. Merenlender

chor. skór., płciowe, wener.

Jerozolimskie 7 (róg Brackiej)

od 6-8 w., tel. 503-11.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. wener.

ryczne, skór., płciowe (niemiec).

Lecz. prom. Roentgena Wielka 11

do 10 r. 4-7.

Na raty

ubioru męskie i damskie

Chłódna 20 m. 23.

50 000 mkp. nagrody

za odprowadzenie psa rasy wilczej, jasno-kremowej maści, ciemny grzbiet, czarny krzyż na czole, zbiegłego 25 b. m.

Flory 9 m. 4, tel. 273-03.

Bieliźniarki do sportowych kosztu są potrzebne.

Żądane próby. Urbach, Nalewki

49. Telefon 298-91.

Faczer szpitala św. Łazarza.

Towarowa 66-4. Przyjmuje od 4-7.

GARDEROBE z licytacji okazjnie

zakupiona nową i używaną męską i damską sprzedajemy tanio. Warszawska Spółka Chrzescijańska WILCZA 57-2, telefon

176-91.

Palta wiosenne, letnie, demisezo-

nowe, angielskie, garnitury marynarkowe, sportowe, żakietowe,

spodnie sportowe, damskie palta,

kostiumy angielskie oraz olbrzymi

wybor tylko wykwintnej garderoby, mało używanej męskiej,

damskiej, sportowej. Studentom,

studentkom i zdemobilizowanym

taniej. Dewiza nasza: duże obroty—mały zysk.

Gramofony instrumenty muzy-

calne w wielkim wyborze i przy najniższych

wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Frigenbaum, Bielańska 1.

Hurt-detat Garnitury męskie od 12 do 60 tysięcy, je-

sionki, płaszcze eleganckie, spodnie robotnicze, szluczkowe, sportowe własnej wytwórni, ceny fabryczne. Szujemy z własnych i powierzonych materiałów z naszymi dodatkami od 20.000 za garnitur. Sipiowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5, tel. 242-93.

Kapelusze damskie eleganckie od 4000 do 15000, przeróbki od 2000. Plac Aleksandra 14-11.

Mezeczki na poczekaniu plisowanie Twarda 24.

500 marek doskonale portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści”. Ziota 16.

Mebli wybór skromnych, w kwintny. Ceny tanie, wiece bezkonkurencyjne, taniej sprawdzić. Plac Aleksandra 14-11, Zorawiej.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach, cachi lekcje gry zasadniczej. Niecała 10-13.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

Potrzebne zdolne panny do damskiej bielizny fantazyjnej na okrętkowej maszynie Nowolipie 26 m. 37.

Obuwia Wielki wybór ceny bardzo niskie. Hurt i detat. Przyjmuje wszystkie zamówienia. Jerozolimskie 19, m. 12. Hurtowa wytwórnia obuwia. Stęradzki i Kisielewski.

Smarownice „Staufera” najtańiej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72

Wytycz daż ubiorów męskich po niebywale niskich cenach, własnej wytwórni w wielkim wyborze. Szujemy z własnych i powierzonych materiałów bez wyzysku. Kruca 24. Sklep Polski.

Wielka wyprzedaż Garnitury marynarkowe, sportowe, Palta eleganckie, wiosenne i letnie, ostatnie fasony, bardzo tanio. W Woyno, Zorawia 25, 1-e p. front.

Zegarków zegarów, budzików wszelkich, naprawa, tania, gwarancja roczna. „Fortuna”, Nowy-Swiat 10.